Nr. 111 (7380) WARSZAWA, PIĄTEK 22 KWIETNIA 1938 r. ROK XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—6 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-88
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 118
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 mil.metra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Japonia szuka wyjścia

z pogmatwanej sytuacji wywołanej awanturą wojenną z Chinami

Książe Konoye oświadczył przed stawicielom prasy japońskiej, że podstawą polityki rządowej jest nadal chęć rozstrzygnięcia konfliktu z Chinami w duchu postulatów japońskich. Co do ewentualnych zmian w wewnętrznym życiu politycznym Japonii, Konoye oświadczył, że utworzenie rządowego stronnictwa politycznego byłoby idealnym załatwieniem, wątpliwym jednak jest, czy takie rozstrzygnięcie da się osiągnąć przez połączenie dotychczasowych stronnictw, lub przez rozwiązanie partii. Słyszy się zdania, jakoby wojna z Chinami utknęła na martwym punkcie. Konoye zapewnił, że w najbliższym już czasie aktywność Japonii w Chinach znacznie się wzmoże, a operacje strategiczne będą przeprowadzane na podstawie jednolitego planu. Dla ułatwienia gospodarczej ekspansji Japonii w Chinach utworzone będzie specjalne biuro, uzależnione od ministerium spraw zagranicznych lub od prezydium rady ministrów.

***

Prasa japońska donosi o ponownym ożywieniu się działalności lotnictwa japońskiego. Na st. Huansza bombami z samolotów podpalono pociągi towarowe, przy czym 100 wagonów z amunicją spłonęło. Na północ od m. Sanszui samoloty zatopiły na rzece 14 dużych dżonek, naładowanych amunicją. W tym samym rejonie rozbito bombami z samolotów 4 samochody pancerne.

Konfiskata majątku Habsburgów

W związku z wiadomościami prasy zagranicznej, jakoby listy gończe, rozesłane za arcyksięciem Ottonem Habsburgiem, miały być jedynie pretekstem do skonfiskowania jego dóbr w Austrii, „Berliner Boerses Zeitung" pisze, że majątek Habsburgów został skonfiskowany już 16 marca po wywiadzie, udzielonym przez Ottona „Petit Parisien". Wywiad ten został potraktowany jako zdrada stanu. Dziennik pisze, że po przyłączeniu dnia 13 marca Austrii do Niemiec, Otton został obywatelem niemieckim i był zobowiązany do dochowania wierności Rzeszy i kanclerzowi. W swoim wywiadzie zaś wzywał on zagranicę do wystąpienia przeciwko Rzeszy, narodowi i kanclerzowi. (PAT).

Liga Narodów ma uznać

zabór Abisynii na wniosek M. Ententy?

Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol przybyć ma w przyszłym tygodniu do Londynu dla omówienia z brytyjskim Foreign Office procedury załatwienia sprawy uznania zaboru Abisynii przez Ligę Narodów. Jak słychać, formalnym wnioskodawcą zmiany dotychczasowego stanowiska Ligi wobec tej sprawy ma być przedstawiciel Małej Ententy (!). W tym celu dla ułatwienia przedstawicielowi Małej Ententy stosownego wystąpienia na radzie, Czechosłowacja jako jedyne z państw Małej Ententy, które dotąd zachowywało wrogie stanowisko wobec zaboru uznała ostatnio w Rzymie imperium włoskie w Abisynii. Inicjatywa Małej Ententy poparta ma być na posiedzeniu rady przez Francję i W. Brytanię. Oczekiwane jest w Londynie, że Rosja Sowiecka zachowa się biernie i nie będze utrudniała zmiany stanowiska rady Ligi Narodów. (PAT.).

Usunięcie 4 prokuratorów

w Austrii

Prasa wiedeńska donosi o usunięciu ze stanowiska 4-ch prokuratorów, zajmujących najwyższe stanowiska. Trzech z nich przesunięto w stan spoczynku za działalność w duchu poprzedniego reżimu są nimi: dr. Tuppy, prokurator w procesach przeciwko narodowym „socjalistom", uczestnikom nieudałego zamachu stanu w 1934 r., następnie prokurator dr. Nicolosini oraz dr. Sacher. Poza tym ustąpił prokurator dr. Gorce z powodu niearyjskiego pochodzenia

„Północ"

państw skandynawskich

Prasa ryska podaje, że na ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych państw skandynawskich w Oslo postanowiono założyć wspólne wydawnictwo kwartalne pod nazwą „Północ", poświęcone współpracy tych państw w dziedzinie politycznej i gospodarczej.

Krwawy spór

o ziemię

Z Meksyku donoszą, że w czasie przydziału ziemi ludności rolniczej doszło do rozruchów, w czasie których 11 osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

Na froncie hiszpańskim

Komunikat głównej kwatery gen. Franco potwierdza zajęcie doliny Aran na froncie Castellon. W ostatnich walkach na tym odcinku powstańcy wzięli do niewoli 387 jeńców.

Na froncie Madrytu wszystkie ataki nieprzyjacielskie zostały odrzucone.

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii donosi, że na odcinku Tremp wojska republikańskie odrzuciły ataki faszystów. Na odcinku Balaguer republikanie zajęli ponownie górę Andora, oraz parę stanowisk w dolinie.

Umowa zbiorowa

w przemyśle metalowym okręgu paryskiego

Syndyk metalowców w Paryżu wydał komunikat w sprawie narady w ministerium pracy. Komunikat stwierdza, że narada ta jest pierwszym krokiem, który powinien pozwolić na zawarcie przed 1 maja — zgodnie z decyzjami Rządu — umowy zbiorowej w przemyśle metalurgicznym okręgu paryskiego.

Zimna-klęską dla rolników

Trwające od przeszło trzech tygodni zimna stają się klęską dla rolników. Jak wiadomo, ubiegły rok wskutek długotrwałej posuchy sprowadził nieurodzaj na paszę, wskutek czego wielu rolników musiało wyprzedać część inwentarza, by dla pozostałej części nabyć za drogie pieniądze paszę na okres zimowy.

Okres zimowy w normalnych latach kończył się w połowie marca, kiedy można bydło wypędzić na pierwszą trawę. W roku bieżącym wskutek przedłużania się „łagodnej zimy", trzeba nadal trzymać w oborze i w dalszym ciągu zakupywać paszę. Nie jest więc wyłączone, że rolnicy znów masowo rzucą na rynek bydło i nierogaciznę, powodując obniżenie cen, jak to zdarzyło się na jesieni roku ubiegłego.

Przewiduje się także szkody w drzewach owocowych, bowiem niektóre gatunki już były podczas ciepłych dni marcowych w okresie rozkwitu, a zimna, które później nastąpiły, zwarzyły je.

Tajemnicze zaginięcie

siostrzeńca znanego amerykańskiego miliardera

Andrew Whitefield, siostrzeniec znanego magnata stalowego i multimilionera Carnegie'go zaginął w tajemniczy sposób w czasie przelotu z lotniska amerykańskiego Rooseveltfields do Brentword w ubiegły piątek. Czas przelotu pomiędzy obu lotniskami wynosi dla typu samolotu używanego przez Whitefielda zaledwie 10 minut.

Po tajemniczym zniknięciu Whitefielda wszczęto energiczne poszukiwania prowadzone, przez policję związkową, lotników oraz skautów. Poszukiwania te dotychczas nie dały żadnego wyniku. Ponieważ wykluczono możliwość katastrofy, gdyż Whitefield widziany był w sobotę, przypuszczano pierwotnie, że udał się on potajemnie na pokładzie parowca „Westerland" do Antwerpii. Zapytany drogą radiotelegraficzną kapitan tego parowca odpowiedział jednak, że Whitefielda nie ma wśród pasażerów okrętu.

Tajemniczy ten incydent poruszył w wysokim stopniu opinię publiczną Stanów Zjednoczonych.

Co będzie z Palestyną?

Komisja królewska wyznaczona przez Rząd angielski, która ma zadecydować o ostatecznych podziale Palestyny, opuściła w czwartek Angiię, udając się do Palestyny w celu wydania decyzji. Po zakończeniu swych prac komisja prześle do Londynu sprawozdanie, które zawierać może pewne zmiany dotychczasowego planu.

„Times" w związku z wyjazdem komisji zamieszcza dłuższy artykuł w sprawie położenia w Palestynie i gani politykę kunktatorską Rządu angielskiego. Dziennik twierdzi, że w tej sprawie stracono za dużo czasu na ciągłe dyskusje i żąda szybkiej decyzji.

***

W środę w godzinach popołudniowych doszło do walk pomiędzy Arabami a wojskami mandatowymi w pobliżu kolonii żydowskiej Telamal. W ciągu bitwy zastrzelono jednego Araba.

W dolinie Jordanu dokonano napadu na posterunek policyjny w Beisan, przy czym zraniony został jeden policjant narodowości arabskiej. Na lotnisku Lydda doszło do strzelaniny, podczas której uszkodzono jeden samolot należący do wojsk angielskich.

Tow. Jaksch w Londynie i Paryżu

Wybrany na ostatnim kongresie Niemieckiej Socjalno-Demokratycznej Partii Czechosłowacji przewodniczącym pos. t. Jaksch bawił podczas Wielkiego Tygodnia w Londynie i Paryżu.

W Londynie tow. Jaksch zetknął się i odbył dłuższe narady z kierowniczymi osobistościami nie tylko Partii Pracy, lecz również konserwatystów i liberałów.

W Paryżu tow. Jaksch odbył konferencję z wybitnymi politykami i dziennikarzami. W piątek wydawnicawo tygodnika „Europe Nouvelle" wydało śniadanie na cześć gościa z Czechosłowacji. W śniadaniu brali udział pomiędzy in. wybitnymi politykami min. Kolonij Mandel, min. Marynarki Campinschi, min. Gosp. Narod. Patenotre oraz poseł Czechosłowacji dr. Osuswy.

W rozmowie z francuskimi dziennikarzami tow. Jaksch oświadczył, iż jest bardzo zadowolony ze swoich rozmów londyńskich, przy których miał sposobność stwierdzić wzrastające zainteresowanie dla akcji wolnościowej prowadzonej w Sudetach przez niemieckich socjalistów w Czechosłowacji.

Echa zajść granicznych

estońsko-sowieckich

Komisariat spraw zagranicznych ZSSR zwrócił się do posła Estonii przy rządzie ZSRR proponując uregulowanie sprawy komunikacji statków sowieckich, kursujących między jeziorem pskowskim a słynnym z krwawych wydarzeń podczas zimy b. r. jeziorem Peipus. Dotychczas statki sowieckie kursowały z jeziora pskowskiego na jez. Peipus, po przez kanał łączący oba jeziora, a znajdujący się na tereníe estońskim, przy czym estońskie władze graniczne nie robiły żadnych trudności w tej komunikacji. Obecnie Rząd sowiecki przypuszcza, że władze estońskie ustosunkują się inaczej do komunikacji wodnej między obu jeziorami, i pragnąc uniknąć niespodzianek, zwróciły się do przedstawiciela dypl. Estonii z propozycją formalnego uregulowania tej sprawy.

Niemiecka konkurencja

dla włoskiej żeglugi

Niemiecka „Schuldt - Orient Linie" otwiera niebawem nową linię z Triestu do Albanii, Grecji, Bułgarii, Turcji, Palestyny i ewentualnie Syrii z dwutygodniowymi rejsami. W ten sposób przemysł południowo - niemiecki otrzyma połączenie z Bliskim Wschodem pod własną banderą, co niewątpliwie odbije się niepomyślnie na interesach włoskich linii okrętowych.

Rezerwy banków amerykańskich

Rezerwy banków amerykańskich osiągnęły cyfrę rekordową 3.850 milionów dolarów. Tłumaczy się to:

1) desterylizacją złota, która uwolniła 1.400 milionów dolarów i oddała je do dyspozycji banków federalnych,

2) decyzją „Federal Reserve Board z 16.4.38 obniżenia stosunku wysokości depozytów do wysokości kredytów, które mogą być udzielane przez banki „Reserve System". Nadwyżka depozytów wzrosła do 750 milionów dolarów,

3) nadwyżką rezerw bankowych już utworzonych, a wynoszących 700 milionów dolarów.

2691 rocznica założenia Rzymu

Wczoraj jako w 2691 rocznicę założenia Rzymu, wzorem lat ubiegłych rozpoczęto szereg wielkich robót publicznych we wszystkich miastach włoskich. W Rzymie poza tym wręczano 1250 starym niezdolnym do pracy robotnikom certyfikaty na emeryturę oraz rozdano nagrody za „wierność dla ziemi" zwycięzcom w konkursach zorganizowanych przez poszczególne prowincje.

Niech się święci 1 Maj!

Przed sądem

Pierwszy dzień rozprawy

przeciwko P. Michalskiemu, b. wyższemu urzędnikowi Min. Skarbu i przeciwko E. Idzikowskiemu, b. posłowi z ramienia B.B.W.R.

Wnioski obrony o rozdzielenie obu spraw

W Sądzie Okręgowym rozpoczął się wczoraj wielki proces o nadużycia, który ma potrwać około 6 tygodni i oświetli niebywałe nadużycia popełniane przez ludzi znajdujących się na wysokich stanowiskach.

Na ławie oskarżonych, znajdują się Paweł Michalski, b. zastępca dyrektora Departamentu Ministerium Skarbu, b. poseł na Sejm Edward Idzikowski, były naczelnik urzędu skarbowego w Białymstoku Witold Niesiobędzki, Szymon Kaufman i Józef Miazga, pośrednicy przy pomocy których Michalski popełniał swoje nadużycia.

Śledztwo w tej skomplikowanej sprawie trwało 3 lata. Michalskiego zwolniono ze stanowiska służbowego, a Idzikowskiego orzeczeniem Sądu Klubu Poselskiego B. B. W. R. pozbawiono mandatu poselskiego za uchybienia godności i etyce poselskiej.

W komplecie sędziowskim zasiadają przewodniczący sędzia Kamiński i sędziowie Lewicki i Rybczyński. Czwartym zapasowym sędzią jest sędzia Kulczycki. Oskarża prok. Marcinkowski. Obronę wnoszą adw. adw. M. Goldstein, A. Pragier, Hecht, W. Brokman i inni.

Na wstępie rozprawy zgłoszone zostało powództwo cywilne w imieniu skarbu Państwa w wysokości około 60 tys. zł., które Sąd dopuścił.

Obrona oskarżonych wystąpiła z szeregiem wniosków z których najważniejszym był wniosek adw. Pragiera o wyłączenie sprawy Michalskiego. Adw. Pragier motywuje swój wniosek tym, że Michalski oskarżony jest o przestępstwa nadużycia władzy, pozostali zaś oskarżeni o przestępstwa kryminalne. Jak stwierdza adw. Pragier nie istniała żadna łączność działalności Michalskiego i Idzikowskiego, więc nie można łącznie rozpatrywać ich spraw.

Adw. Goldstein popierał również ten wniosek, przypominając jednocześnie, iż śledztwo trwało prawie cztery lata w czasie których osk. Idzikowski składał niezliczoną ilość podań z prośbą o przyspieszenie rozpatrzenia sprawy.

Do godziny 3-ciej strony składały wnioski.

Akt oskarżenia zawiera 180 stron druku.

Do sprawy powołano 150 świadków.

Decyzję w sprawie licznych wniosków zgłoszonych przez obronę, Sąd odłożył do dnia dzisiejszego.

I. K.

Polska na szarym końcu

Wedle ostatnio ogłoszonych danych statystycznych, kursuje na świecie około 40 milionów samochodów, czyli przeciętnie 1 wóz przypada na 53 mieszkańców. W poszczególnych krajach stan ten przedstawia się następująco: (pierwsza cyfra podaje ilość mieszkańców na jeden samochód, druga cyfra ogólną ilość samochodów):

Stany Zjedn.	4,5	28.221.000
Australia	10	690.000
Francja	19	2.167.000
Anglia	21	2.242.000
Dania	28	135.000
Połudn. Afryka	31	282.000
Szwecja	37	163.000
Norwegia	41	70.000
Belgia	41	202.000
Niemcy	47	1.447.000
Argentyna	50	248.000
Szwajcaria	51	80.000
Holandia	61	141.000
Włochy	105	411.000
Finlandia	107	36.000
Alger	127	57.000
Czechosłowacja	141	108.000
Austria	147	46.000
Meksyk	176	105.000
Estonia	226	5.000
Brazylia	332	144.000
Japonia	472	147.000
Węgry	504	18.000
Egipt	509	30.000
Rumunia	844	23.000
Litwa	1145	2.000
POLSKA	1248	27.000

Cyfry te nie wymagają omówienia.

Ustęp jeden z mowy wielkiej

Z mowy wygłoszonej przez kanclerza Hitlera w Wiedniu:

„Znajduję się tutaj, ponieważ JESTEM ZDOLNIEJSZY OD SCHUSCHNIGGA. Całym moim życiem dowiodłem, że ZDOLNIEJSZY JESTEM OD TYCH KARZEŁKÓW, MOICH POPRZEDNIKÓW, którzy kraj ten doprowadzili do ruiny.

Nie wiem, czy historia zachowa ich imiona, ale MOJE Z PEWNOŚCIĄ ZAPISZE, JAKO IMIĘ WIELKIEGO SYNA TEGO KRAJU.

Wierzę, że była to wola boska, która mnie posłała do Rzeszy z misją przyłączenia do niej mego kraju ojczystego. Wszyscy jesteśmy tylko narzędziami wyższej Opatrzności.

Gdy Schuschnigg złamał umowę z Berchtesgaden, to dojrzałem w tym znak dany mi przez los. Po trzech dniach SPEŁNIŁA SIĘ WOLA OPATRZNOŚCI".

„Młodzi idą"

Dnia 27-go kwietnia ukaże się 16 stronicowy powiększony numer „Młodzi Idą".

W numerze prace i artykuły zamieścili:

Kazimierz Pużak, Stanisław Garlicki, Jan Dusza, Edward Hryniewicz, Rafał Praga, Kazimierz Namysłowski, Władysław Pietrzykowski, Zygmunt Ładkowski.

W dziale literackim:

Maria Żeromska i Konstanty Anselm.

Po za tym liczne nowele, reportaże i felietony.

Cena 10 gr.

Zamówienia nadsyłać należy na adres Administracja „Młodzi Idą", Warszawa - Śródmieście, Warecka 7.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami jeszcze drobne opady. Nieco cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych. Chmury warstwowo - kłębiaste o podstawie około 300 m. Widzialność dość dobra.

Przegląd prasy

„RUCHY" I „WODZOWIE".

W „Gazecie Polskiej" p. Ipohorski - Lenkiewicz stwierdza konieczność posiadania przez opozycję określonego **programu**. Postulat słuszny, ani słowa. Autor w roztargnieniu zapomniał jednak dodać, że także kierująca „elita" winna posiadać wyraźny program. Ale dziś chodzi nam, o co innego. Znamienne (ale bardzo słuszne), że autor wykpiwa przeróżne **grupki** i organizacyjki, tworzące nowe (faszystowskie oczywiście) „ruchy" i proklamujące „wodzów", a przy tym **małpujące** włoski faszyzm i niemiecki hitleryzm:

„Mimo różowych perspektyw zdobycia władzy, krnąbrny naród nie chciał jakoś przyoblekać się w kolorowe koszulki i iść pod rozkazy „wodzów". Wodzowie pocieszali się jednak, że pewien popularny masowy ruch w Europie środkowej rozpoczął się *również od zebrań siedmiu osób w piwiarni* Sterneckera oraz w kawiarni am Gasteig w Monachium...

Głównym atoli zmartwieniem *niedonoszonych „wodzów"* było to, że — wbrew klasycznym wzorom — „ruchów" tych powstawało w Polsce nie jeden, lecz *kilka*. Rozpoczęło się więc łatwe do przewidzenia wzajemne bombardowanie, *w którym oskarżenia o sodomię i posądzenia o „bzika" należały do pocisków najłagodniejszych*".

Bardzo słusznie. Jak widać, niektóre ostatnie ciekawe wypadki (na terenie OZON-u) zaostrzyły wzrok OZON-owej prasy. To dobrze.

„EXODUS".

O wystąpieniu ZMP z OZON-u pisze cała prasa polska bardzo obficie. Nie przytaczamy tych głosów, bo o ZMP i OZON-ie piszemy w osobnym artykule. Krótko mówiąc, „Gazeta Polska" dziwi się „niekonsekwencji" ZMP. „Warszawski Dziennik Narodowy" cieszy się naturalnie i stwierdza, że wystąpienia elementów antysemickich (chociażby nieszczerych) z OZON-u należało się spodziewać, skoro się widziało, jakie żywioły stanęły na czele OZON-u. A najbardziej cieszy się i podryguje z radości „Czas", bo w wystąpieniu ZMP z OZON-u widzi kompromitację znienawidzonych „naprawiackich" żywiołów, które odegrywają obecnie pono w OZON-ie poważną rolę. „Exodus żywiołów narodowych!" cieszy się „Czas". A w innym miejscu wyraża wątpliwość, czy dużo ZMPiackich żywiołów zostanie przy OZON-ie. — „Czas" donosi, że ZMP został już **eksmitowany** z zajmowanego przy ul. Wiejskiej lokalu...

PRZERAŻAJĄCE OKRUCIEŃSTWA.

„Goniec" w korespondencji z Szanghaju opisuje wprost krew mrożące szczegóły okrucieństw japońskich w Chinach. Przypominają czasy Dżyngischana. Masowe **gwałcenia kobiet i mordowanie całych mas ludności cywilnej; zakopywanie ludzi żywcem w ziemię** i t. d. są na porządku dziennym.

Naturalnie, nasza „bogobojna" prasa reakcyjna, popierająca Japonię, woli przeważnie o tym wszystkim nie pisać...

ECHA „PROCESU".

Otrzymaliśmy Nr. 65 trockistowskiego rosyjskiego pisma „Biuletyn opozycji" (Paryż). Poświęcony jest przeważnie ostatniemu procesowi moskiewskiemu; napisany jest prawie wyłącznie przez Trockiego. Ton niezmiernie ostry: wstępny artykuł jest zatytułowany: „Kain Dżugaszwili (Stalin) idzie do końca"... Niektóre materiały i rozważania są ciekawe.

Jeden z artykułów („Nowi niewozwraszczeńcy") omawia ostatnie fakty odmówienia przez bolszewików powrotu do ZSSR. **Ignacy Reiss** (zagraniczny pracownik G. P. U.) **stał się trockistą i został zamordowany zagranicą przez agentów GPU. Barmin** (bolszewicki poseł w Grecji) **odszedł — powiada pismo — od stalinowskiej biurokracji na lewo, ale jeszcze ostatecznie się nie zdecydował. Krywicki** (zagraniczny działacz GPU) **poszedł raczej na prawo, w stronę burżuazyjnej demokracji. A Butienko, b. poseł** w Bukareszcie, **poszedł do faszystów.**

Te przesunięcia są **znamienne** — powiada pismo. Pokazują, że w stalinowskiej biurokracji są żywioły różne: obok zwykłych karierowiczów, — lewi rewolucjoniści (trockiści), burżuazyjni demokraci, faszyści. Właściwa „stalinowska frakcja" jest bardzo nieliczna i składa się ze „zdecydowanych łobuzów typu Wyszyńskiego i Jeżowa". **Utożsamiać bolszewizm z faszyzmem — pisze autor — byłoby grubym błędem historycznym.**

„Ale symetria (podobieństwo) nadbudowy politycznej, podobieństwo metody totalitarnej i typów psychologicznych są oczywiste. Butienko — to *symptomat* wielkiej wagi — pokazuje nam karierowiczów stalinowskiej szkoły w postaci naturalnej".

K. C.

Oświadczenie gen. B. Roji

W związku z pogłoskami o wystąpieniu gen. Bolesława Roji ze Stronnictwa Ludowego otrzymaliśmy list następujący:

Wobec dziennikarskich notatek i rozpowszechniania bez mej wiedzy — przez uboczne czynniki i w ubocznych celach — odpisu listu mego do N. K. W. Stronnictwa Ludowego w sprawach organizacyjnych dla wewnętrznego użytku, pozwalam sobie zaznaczyć, że w społeczno - politycznej akcji ruchu Ludowego uczestniczę oficjalnie i nieoficjalnie już od lat przed wojną i uczestniczę bez przerwy nadal z całym przeświadczeniem o słuszności narodowych, społecznych i państwowych postulatów Stronnictwa Ludowego i o najlepszej woli jego zasłużonych działaczy i przywódców.

BOLESŁAW ROJA, gen.

Jeszcze o Szalapinie

Zmarły przed niedawnym czasem wielki śpiewak rosyjski Szaliapin pochodził z robotniczego środowiska rosyjskiego i karierę swą rozpoczął jako robotnik niewykwalifikowany, przeważnie wędrujący z miejsca na miejsce i wynajmujący się na dniówki do każdej roboty, jaka się nadarzy.

W tych swoich wędrówkach młody Fiedor Szaliapin gdzieś na Wschodzie Rosji europejskiej zetknął się i zaprzyjaźnił z drugim robotnikiem wędrującym, jak on niewykwalifikowanym i w ciężkim trudzie zdobywającym kawał suchego chleba.

Przyjaciel Szaliapina nazywał się Pieszków. Nie śniło mu się wówczas, iż pod pseudonimem Maksyma Gorkiego stanie się za lat kilka pisarzem, którego utwory będą tłumaczone na wszystkie języki świata, jak i Szaliapinowi nie śniło się, że zostanie śpiewakiem o sławie światowej.

Robotnik rosyjski przy pracy śpiewa. Pracując, śpiewali także Szaliapin i Pieszkow. Współtowarzysze pracy zwrócili uwagę na ich głosy i poradzili im wstąpić od miejscowego cerkiewnego chóru archirejskiego.

Obaj przyjaciele poddali się egzaminowi. Egzaminatorzy uznali głos Pieszkowa za nadający się do zespołu chóralnego, a Szaliapina zdyskwalifikowali. Dopiero później w innym mieście poznano się na głosie Szaliapina i tu zaczęła się jego wielka kariera śpiewacza.

Przyjaźń pomiędzy Pieszkowem-Gorkim a Szaliapinem trwała nierozerwalnie nadal, gdy Gorki już był słynnym pisarzem, a Szaliapin—słynnym śpiewakiem.

Prócz wspólnych losów i wspomnień z lat nędzy i tułaczki, obu przyjaciół łączyły wspólne przekonania lewicowe. Gorki, jako pisarz, dawał stale wyraz swoim poglądom w licznych dziełach. O Szaliapinie wiedziano, że to człowiek duszą i sercem oddany sprawie ludu rosyjskiego. I oto na kilka lat przed wybuchem wojny światowej zdarzył się wypadek, który na jakiś czas ostudził sympatie lewicy rosyjskiej dla Szaliapina, a co najbardziej charakterystyczne, że wypadek zaszedł na tle wielkiej braterskiej miłości, jaką Szaliapin żywił dla Gorkiego.

Maksym Gorki bawił wówczas we Włoszech na Capri, gdzie w willi pisarza prowadzono szkołę agitatorów i techników esdeckich. Dowiedziały się o tym władze rosyjskie, które zakazały Gorkiemu powrotu do Rosji.

Nie pamiętamy, jakie były powody, że Gorkiemu niezmiernie zależało na powrocie do Rosji. I oto pewnego razu na galowym przedstawieniu w operze w obecności cara Mikołaja II, gdy dawano patriotyczną operę Glinki „Życie za cara", śpiewający jedną z ról Szaliapin, ukląkł na scenie przed carem, odśpiewał hymn „Boże caria chrani" i po skończonym śpiewie wręczył cesarzowi prośbę o ułaskawienie Gorkiego.

Mikołaj II prośbę Szaliapina uwzględnił i Gorkiemu zezwolono na powrót do Rosji. Pomimo to w kołach lewicy rosyjskiej miano za złe Szaliapinowi, iż upokorzył się przed carem i gnębicielem ludu rosyjskiego. Usprawiedliwiał się wprawdzie Szaliapin, iż uczynił ze swych przekonań ofiarę na ołtarzu wielkiej przyjaźni dla Gorkiego, ale rosyjscy lewicowcy nie uznali tego za powód wystarczający. Z biegiem lat stosunki pomiędzy Szaliapinem, a lewicą poprawiły się, lecz tylko z lewicą na emigracji. Szaliapin był przeciwnikiem bolszewizmu.

Estonizacja

Z Tallina donoszą: Estońska rada ministrów przyjęła projekt ustawy o nadawaniu estońskiego brzmienia nazwom miejscowości, ulic i t. d. Termin dokonania zmian w tym kierunku ustali minister spraw wewnętrznych. Ustawa nie dotyczy miejscowości, posiadających znaczenie historyczne.

Nagrody naukowe kasy Mianowskiego

Sąd konkursowy nagrody z funduszu im. Leona Gallego przyznał dwie nagrody po zł. 150 każda Józefowi Kuroczyckiemu za pracę p. t. „Teatry warszawskie od 1860—1865 r." oraz Zdzisławowi Skwarczyńskiemu za pracę p. t. „Próchno" Wacława Berenta na tle współczesnego mu powieściopisarstwa".

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Zebrane z odczytu z dn. 27.3. 1938 r. wygłoszonego przez tow. dr. Lidię Ciołkoszową zorganizowanego przez koło Kobiet PPS. Dzielnicy „Pogoń" w Sosnowcu zł. 25.—.

Wzrost obrotów handlowych amerykańsko-sowieckich

Ostatnie lata przyniosy bardzo poważny wzrost obrotów handlowych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Rosją. W r. 1937 eksport towarów amerykańskich do Z. S. S. R. wyniósł około 43 miliony dolarów, t. j. zwiększył się w stosunku do roku 1936 o blisko 10 milionów. Na eksport ten złożyły się maszyny i urządzenia dla przemysłu.

Eksport sowiecki do Stanów Zjednoczonych wyniósł około 31 milionów dolarów, co oznacza 50% wzrost w ciągu roku. Eksport ten objął rudy manganowe, azbest, antracyt, futra, tytoń, szczecinę, kawior i zapałki.

Zbrojenia morskie Stanów Zjednoczonych dopiero się zaczynają

Senacka komisja marynarki wojennej w Stanach Zjednoczonych, rozpatrując projekt ustawy prez. Roosevelta o powiększeniu wydatków na zbrojenia morskie o 312 milionów dolarów, doszła do wniosku, że

„przy obecnym stanie zbrojeń morskich Stany Zjednoczone mogą być pokonane nawet bez zwycięstwa wojskowego ze strony wroga".

Wniosek ten komisja uzasadnia tym, że flota Stanów jest obecnie bezsilna na wypadek blokady Stanów, którą można przeprowadzić z odległości tysięcy mil od wybrzeży amerykańskich i sparaliżować handel Stanów Zjednoczonych.

By tej możliwości zapobiec, Stany Zjedn. muszą mieć flotę tak potężną, żeby mogła kontrolować drogi morskie, prowadzące do kraju ojczystego, zapewnić bezpieczeństwo posiadłości kolonialnych i zdolna była stoczyć zwycięskie bitwy z przeciwnikami w znacznej odległości od kraju.

Jak widać, im więcej zbrojeń, tym — jeszcze więcej ich potrzeba.

Obecny wyścig zbrojeń międzynarodowych przybiera kształty wręcz fantastyczne. Jest to wyścig w nieskończoność i w — nicość.

Wstęga Pacyfiku

Niebieską wstęgę Pacyfiku zdobył obecnie parowiec „Kinkamaru, który przebył odległość od Jokohamy do San Francisko w ciągu dni 12 godzin i 29 minut.

(ATE).

Sprostowanie

W artykule wczorajszym p. t. „T. zw. porozumienie angielsko-włoskie" brak ostatnich dwóch wierszy.

Końcowy ustęp artykułu winien brzmieć: „Niestety, t. zw. mężowie stanu Anglii i Francji są dziś największymi fantastami".

Nadsyłajcie zamówienia na nasz numer Pierwszo-Majowy

wprost do naszej Administracji centralnej

Warszawa, Warecka 7, tel. 5-13-80

Trzeci i ostatni sekret „Gazety Polskiej"

„Nasza chata z kraju, nyczewo ne znaju..."

Z punktu widzenia t. zw. polityki mocarstwowej interesy Francji na Półwyspie Pirenejskim są, oczywiście, dziesięć razy większe, niż interesy Związku Republik Sowieckich. Gradacja wyglądałaby mniej — więcej tak:

1) dla **Francji** — opanowanie Hiszpanii przez ludzi, uzależnionych od Italii i od „Trzeciej" Rzeszy — to zagrożenie bezpośrednie, to bezpośrednie osłabienie jej pozycji w Europie, skrępowanie jej swobody ruchów;

2) dla **Wielkiej Brytanii** — to zagrożenie bezpośrednie dróg morskich ku Indiom i Egiptowi;

3) dla **Związku Republik Sowieckich** — to zagrożenie tylko pośrednie, wynikające z samych faktów osłabienia Francji i wzmocnienia „Trzeciej" Rzeszy.

P. Bogusław Miedziński rozumie doskonale, że — skoro pozostawimy na uboczu względy ideologiczne, które nie powinny rzekomo grać roli w polityce międzynarodowej, — ewentualne zwycięstwo gen. Franco w hiszpańskiej wojnie domowej uderza przede wszystkim w interesy Francji, i to w najbardziej życiowe.

Francja jest **naszą sojuszniczką**. Wartość i wagę tego sojuszu dla Polski podkreślał tylekroć p. Prezydent Rzeczypospolitej; p. marsz. Śmigły-Rydz używał w Paryżu i w Nancy słów wręcz wyjątkowo serdecznych a niewątpliwie szczerych. Dlaczegóż więc ja — lojalny obywatel Rzeczypospoliej— mam się radować, gdy **nasza niezbędna sojuszniczka** stanie w obliczu dużych niewątpliwie trudności, jeżeli p. gen. Franco spełni marzenia naszej prasy „narodowej" czy „katolickiej" i obejmie pełnię władzy nad pokonanym narodem własnym?

Słyszałem taki dowcip. P. Adolf Hitler wysłał, jak wiadomo, po zajęciu Austrii depeszę do p. Mussoliniego w stylu nieco... romantycznym:

„Mussolini, nigdy Panu tego nie zapomnę"...

Odpowiedź brzmiała podobno:

„Zamieńmy się krajami...
Ty wziąłeś Austrię „swoją",
lecz za to z Twą pomocą
Hiszpania będzie „moją"...

Bardzo rozsądny dowcip...

***

Rzeczy te są naogół dość znane. Nie przypuszczam, by stanowiły one dla p. Miedzińskiego rewelację. Pozwolę tedy sobie obrócić przeciwko p. Miedzińskiemu ostrze jego żartu własnego:

zaś p. redaktor Miedziński wygląda tak, jakby wciąż chciał stać w środku między Paryżem i Berlinem — ze złamanym sercem swoim...

***

Reasumujmy.

Ani ze stanowiska ideowego, ani ze stanowiska politycznego nie widzę żadnego powodu, dla którego **polska opinia publiczna** miałaby ulec sugestii, że obrona Hiszpanii — to „impreza p. Stalina". Tę sugestię szerzy od miesięcy, świadomie i konsekdentnie, propaganda faszyzmu międzynarodowego. Dziwię się, że p. Miedziński tej sugestii uległ.

Przypominam:

1) w obecnym gabinecie hiszpańskim Negrina nie zasiada **ani jeden komunista;**

2) dowództwo wojskowe Hiszpanii spoczywa w rękach gen. Miaja, nie podejrzanego ani trochę o „komunizowanie";

3) kierownictwo ogólne „brygadami międzynarodowymi" spoczywa w rękach tow. J. Deutscha i tow. P. Nenni; Deutsch reprezentował w austriackiej Socjalnej Demokracji tak zw. prawicę; Nenni jest członkiem Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej.

W „brygadach międzynarodowych" są i komuniści. To prawda. W lotnictwie hiszpańskim są i lotnicy sowieccy obok lotników francuskich, angielskich, włoskich, szwedzkich, amerykańskich. To też prawda. Czy wynika stąd, że **obrona niepodległości i wolności Hiszpanii**— to akurat „impreza p. Stalina"!

Nie sądzę...

***

Tak! nie mogę się oprzeć wrażeniu, że p. Miedziński jest — niby śpiąca królewna — pod czarem zaklęć „Małego Dziennika", „Warszawskiego Dziennika Narodowego", „ABC.", „Słowa", „Merkuriusza Polskiego".

Kroczy oto szlachetny rycerz bez skazy generał Franco ku wybrzeżu morskiemu. W ślad maszerują bezinteresowne kohorty dywizyj włoskich. Gdziekolwiek Franco stopę postawi, — wszędzie wykwita lilia biała. Dziewice otwierają serca i ramiona. Grają dzwony klasztorne. „Witaj że, witaj, miły hospodynie"...

Jak dotąd, **konserwatywne** pisma londyńskie przedstawiają sprawę nieco inaczej. Cytuję dosłownie z „Daily Chronicle":

„*Dantejskie sceny.*

Na wieść o zbliżaniu się wojsk powstańczych cała ludność opuszcza siedziby. Kobiety z dziećmi, starcy, *zakonnicy na mułach* — wszyscy ciągną przed siebie, nie wiedząc dokąd..."

Czyżby ci „**zakonnicy na mułach**" — to była też „impreza p. Stalina?"

Chyba nie...

***

Nie przypuszczam — powtarzam, — by to, co piszę, stanowiło dla p. Miedzińskiego rewelację. Zna on te rzeczy równie dobrze, jak ja. P. Miedziński przypomina mi tym razem pewnego chłopka ukraińskiego, chłopka z tendencją ku chytrości. Spytano go o kwestie drażliwe; chłopek rozłożył ręce i przymrużył lewe oko:

„nasza chata z kraju,
nyczewo ne znaju"...

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Komentarz „Gazety Polskiej"

Po wykluczeniu z „Ozonu" grupy „Falangistów"

„Gazeta Polska" jest **organem urzędowym** Obozu Zjednoczenia Narodowego. Dlatego też przytaczamy jej komentarz do faktu usunięcia z O .Z. N. grupy „Falangistów"—w brzmieniu dosłownym. Nie omylimy się prawdopodobnie, gdy napiszemy, że jedną z „ostatnich kropli goryczy", która przepełniła „czarę cierpliwości" p. gen. Skwarczyńskiego, był zeszyt 8 — 9 „Młodej Polski" (marzec—kwiecień). Zeszyt został pomyślany „stoprocentowo" w duchu „Falangi" aż do zachwytów dla rumuńskiej „Żelaznej Gwardii" p. Codreanu włącznie.

Komentarz „Gazety Polskiej" powołuje się na wstępie na przytoczony przez nas wczoraj komunikat „Ozonu".

„Fakty, zawarte w komunikacie, są raczej wyjaśnieniem sytuacji istniejącej, niż stworzeniem nowej; są konsekwentnym dostosowaniem formalnego stanu rzeczy— do istotnego. Grupa młodzieży, w imieniu której wystąpił p. J. Rutkowski, ani przez chwilę nie stanowiła organicznie zespolonej części Obozu Zjednoczenia Narodowego. Przystąpiła doń połowicznie, przy czym rzeczywisty ośrodek dyspozycyjny pozostał nazewnątrz OZN. Jest bowiem tajemnicą publiczną, że p. J. Rutkowski był tylko giermkiem, cudzą tarczę i mieczyk noszącym. Grupa ta—po cóż w bawełnę obwijać — grupa „Falangi", weszła do OZN, zachowując swą spoistość *klanową* i traktując Obóz Zjednoczenia Narodowego jako jeden z terenów, na którym rozwijała swą bardzo zawiłą taktykę. Nie był to stan rzeczy zdrowy, ani pożądany. Nici tych zbyt misternych haftów musiały być kiedyś rozcięte. Przyszedł na to czas w okresie wiosennych porządków.

Grupa „Falangi" złożyła w sztabie OZN obszerne oświadczenie pisemne, mające na celu umotywowanie jej wczorajszego kroku. Oświadczenie to zawiera powtórzenie „deklaracji ideowo-politycznej ZMP", ogłoszonej w czerwcu roku ubiegłego; następnie wyłuszczono w tym oświadczeniu trzy tezy. Pierwszą jest konieczność istnienia „autorytetu idei", przy czym autorytetem tym ma być dla ZMP wyżej wymieniona deklaracja. Tezą drugą jest „istnienie autorytetu człowieka", który to autorytet „ZMP widzi w Naczelnym Wodzu, Marszałku Polski, Edwardzie Śmigłym - Rydzu". Teza trzecia mówi o konieczności istnienia „wyraźnej wolnej od kompromisów moralno - ideowej atmosfery pracy oraz zdolności do wyciągania konsekwencji z programu". W tezie tej czytamy również: „Do tradycji Józefa Piłsudskiego nawiązywać można tylko, pamiętając o Jego zdecydowanym sposobie postępowania, nie znoszącym wahań i wycofywania się z zajętych pozycyj", a następnie: „W dziele konsolidacji narodu polskiego należy stale pamiętać, że celem zjednoczenia jest dobro Polski, nie zaś korzyści taktyczne tego czy innego zespołu".

Z całą otwartością musimy powiedzieć, że o ile deklaracja ZMP była motywem przystąpienia tego zespołu do OZN i przyjęcia go do Obozu — o tyle przytoczenie tejże deklaracji, jako motywu *wystąpienia*, nie wydaje nam się jasną sprawą. Następnie — jeśli deklaracja ta miała w sobie zawierać „autorytet idei"—tym samym zawiera go Deklaracja ideowo-polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego z 21 lutego roku ubiegłego, z którą była uzgodniona. Nie widzimy więc i tu *istotnego motywu* postępowania grupy „Falangi".

Teza druga, zawierająca uznanie autorytetu Naczelnego Wodza, również nie jest przekonywująca, jako motyw *opuszczenia szeregów OZN* bezpośrednio po wezwaniu Marszałka Śmigłego - Rydza do *zwarcia szeregów*.

Teza trzecia wreszcie jest *wręcz sprzeczna* z jednoczesnym postępkiem. Obawiamy się, że właśnie połowiczny i dwuznaczny stosunek grupy „Falangi" do OZN daleki był od „wyraźnej, wolnej od kompromisu, moralno - ideowej atmosfery pracy". Obawiamy się też, że powoływanie się na „tradycje Józefa Piłsudskiego" jest bardzo śmiałym frazesem w momencie wstecznego wahnięcia się i „wycofywania się z zajętych pozycyj". Widzimy też u podłoża zarówno wczorajszego kroku, jak i całej poprzedniej taktyki grupy „Falangi" zbyt wiele *partykularyzmu klanowego* i przywiązywania wagi do *korzyści taktycznych swego zespołu*".

Czynimy te uwagi nie dlatego, abyśmy odczuwali zbytni żal z powodu tego, co się stało; raczej chcemy obiektywnie przestrzec powracającą na swe sobie-pańskie ścieżki grupę Falangi przed nadużywaniem wielkich imion i pięknie brzmiących frazesów, niezgodnych z jej własną praktyką życiową".

***

Prasa „sanacyjna" — **poza „Gazetą Polską" — podaje tylko same** komunikaty. „Czas" wziął ton taki:

„**niewiadomo kto kogo; Skwarczyński — Rutkowskiego, czy Rutkowski — Skwarczyńskiego"?**

„Kurier Polski" **słusznie wątpi, czy aby w samej rzeczy p. Rutkowski „rozporządzał" aż.. 42.000** młodych ludzi płci obojga. „Kurier Polski" sądzi, że należałoby skreślić jedno zero. Pozostałoby 4.200... Czy to nie zawiele?

„Warszawski Dziennik Narodowy" jest wstrzemięźliwy;

„ABC." tak samo; „ABC." interesuje się więcej wykluczeniem p. pos. Budzyńskiego.

Niektóre ośrodki Związku Młodej Polski zadeklarowały, że **nie solidaryzują** się z p. Rutkowskim.

***

Wracając do komentarza „Gazety Polskiej', należy więc stwierdzić, że próba ulokowania „Falangi" w Obozie Zjednoczenia Narodowego" z b. legionistami i z b. peowiakami **skończyła się niepowodzeniem.**

Trzeba im dobrze patrzeć na palce

W ostatnich tygodniach wojska japońskie poniosły szereg klęsk na różnych odcinkach frontu w Chinach. Niepowodzenia armii japońskiej potwierdzone zostały w relacjach bezstronnych obserwatorów zagranicznych — i zatuszować w żaden sposób się nie dadzą. Ale słynny ze swoistej pomysłowości sztab japoński próbuje innych środków i raz po raz puszcza w świat „dywersyjne" kaczki propagadowe.

Kilka dni temu ni stąd ni zowąd zjawia się w prasie całego świata informacja ze źródeł japońskich o śmierci Czang-Kai-Szeka trafionego rzekomo odłamkiem bomby lotniczej. Gdy ze strony chińskiej natychmiast zdementowano tę wiadomość, a sam „nieboszczyk" akurat w tym czasie wziął udział w jakiejś konferencji prasowej — propagandziści japońscy rozpowszechnili w odpowiedzi informację inną, „przejrzaną i poprawioną", według której Czang-Kai-Szek został (już nie zabity) ranny od tejże bomby lotniczej. Za parę dni przeczytamy, zapewne, że — jak donoszą z Tokio — chiński wódz naczelny został tylko kontuzjowany czy ogłuszony przez lotników japońskich, a w końcu wogóle cała ta bzdura przycichnie i zniknie z łamów prasy, na których spotkać dziś można najdziwniejsze historie.

A po jakimś czasie referenci prasowi sztabu japońskiego, zazdroszcząc laurów prawdomówności „współideowcom" z Sewilli, Saragossy i Salamanki, wykoncypują znowu jakąś „decydującą klęskę" armii chińskiej, by tym sposobem poprawić humor uczestnikom, przyjaciołom i sympatykom wojennego bloku Berlin — Rzym — Tokio. **Bd.**

WAŻNE
dla prenumeratorów „ROBOTNIKA"

Każdy prenumerator ma prawo raz na miesiąc przy przedłożeniu kwitu abonamentowego do nadania bezpłatnego „ogłoszenia drobnego" w rozmiarze do 10 słów.

Korzystajcie masowo z tej praktycznej inowacji. Kto chce korzystnie coś sprzedać lub kupić; kto zamierza pokój lub mieszkanie nająć; kto szuka lokatora lub sublokatora wykorzysta w „ROBOTNIKU" swój przywilej stałego prenumeratora.

MIECZYSŁAW BIBROWSKI 2)

Fałszerzom historii

Drobna garstka, przeciwnych akcesowi, ministrów i zarazem twórców konstytucji 3-go maja ratowała się *ucieczką za granicę*. Po gwałtownej rozmowie Kościuszki ze Stanisławem Augustem, w czasie której szlachetny rzucił nikczemnikowi w twarz te straszne słowa:. *„infamiści i zdrajcy!"* śladami ich poszli oficerowie, z Kościuszką i Poniatowskim na czele, zgłosiwszy przedtym masową dymisję; a już nazajutrz rząd który czuł się za słaby, żeby oprzeć się zdradzie i najazdowi, widział się dosyć silny, aby wszystkie ulice obsadzić gęstymi patrolami żołnierzy, wydać surowe zarządzenia, wzbraniające zgromadzeń publicznych i agitacji i w tym wzorowym porządku oczekiwać wkroczenia wojsk caratu do Warszawy.

Belfrzyna z „Gazety Polskiej" kłamie więc, bredząc o jakiejś „wojnie" z Targowicą. Poza bitwą pod Dubienką ,podjętą z inicjatywy Kościuszki, panował niezakłócony niczym pokój aż do zbratania się z wojskami Katarzyny.

Tłumaczyliśmy już przy innej sposobności, że kontrrewolucja zapobiegawcza, niosąca wojnę domową na wewnątrz a zdradę narodową nazewnątrz, nie jest instytucją wyłącznie polską. Bezmierna ohyda i niepowtarzalność jako zjawiska w dziejach *naszej* Targowicy tkwi więc nie w samym fakcie jej powstania; ale w tym właśnie, że obóz, który uważał się za jej antagonistę, za herolda postępu, za jedynego stróża i obrońcę *niepodległości*, słowem obóz przewrotu majowego, otworzył jej w chwili decydującej, niemal *bez jednego wystrzału*, wrota kraju na roścież, wybierając obce bagnety nad zerwanie pęt ucisku i wyzysku, dławiących masę własnego narodu.

Jeżeli zjawisko takiego podłego renegactwa, tak cynicznego deptania ideałów, które się wyznawało, tak nikczemnie gorliwego łączenia się z bandą reakcjonistów i zdrajców nie jest belfrzynie jeszcze znane, niech sobie postudiuje historię Targowicy, a być może, pozwoli mu to uniknąć na przyszłość niejednego fatalnego błędu.

Gdyż każdy z 50.000 nauczycieli szkół powszechnych mógłby belfrzynę zapytać, czy można nazwać rządem Kołłątajów i Potockich rząd, *za* którym stanęły bagnety żandarma Europy, a *przed* którym Potocki i Kołłątaj uciekać musieli z kraju na *emigrację polityczną?* Czy można rzec, że opierał się na siłach własnego narodu rząd, który wolał rzucić go, spętanego, pod stopy najazdu, niż rozpętać niezwalczoną potęgę powstania ludowego? Czy wolno nazwać osamotnionym na arenie międzynarodowej rząd, który szukał względów i łask Katarzyny? Czy wolno kłamać, że rząd ten prowadził *wojnę* z Targowicą, kiedy naprawdę połączył się z nią, rozbroiwszy armię, przeciw własnemu ludowi? Chyba nikt o zdrowych zmysłach nie nazwie takiego rządu, opanowanego przez wpływy Katarzyny, rządem humanitarnym? Kim więc jest właściwie autor listu w „Gazecie Polskiej"? Obłąkańcem, czy też niesłychanie zimnym i cynicznym fałszerzem historii swojego kraju?

W jednym wszakże **punkcie** ma, bezwątpienia, rację, chociaż w sposób szalony postawił ją na głowie. Istotnie, nie ma i być nie może żadnej analogii między madryckim rządem Frontu Ludowego i rządem Stanisława Augusta. Niestety! Tu rząd, wyłoniony z głębi powstającego do swobody ludu, obdarzony zaufaniem przygniatającej jego większości; tam drobna garstka szlachetnych, otoczona murem zmowy, intrygi i szpiegostwa, w końcu ratująca się ucieczką za granicę; tu — rząd na czele uzbrojonego narodu, krwawiącego w walce rozpaczliwej, zaciętej i nieubłaganej o swoją niepodległość; tam—ośmiu renegatów, podających zgodnie dłonie zdradzie i najazdowi. Gdzież tu mówić o analogii? Lecz Mieczysław Niedziałkowski wskazuje inną zgoła: tę, która wiąże hetmana Rzewuskiego z generałem Franco, tę, która łączy Hiszpanię „narodową", rzucającą swój kraj pod stopy pruskiego żołdaka, Maurów i „czarnych koszul" z Targowicą, wydającą swój kraj na łup tego samego żołdaka pruskiego i nahajek caratu.

Jeżeli chodzi natomiast o analogię z rządem madryckim, to jasne, że tej analogii szukać można tylko w zestawieniu go z kierownictwem insurekcji Kościuszkowskiej. Belfrzyna usiłuje odseparować ją od Targowicy, chytrze wywodząc, że „miała miejsce" „dwa lata po wojnie z Targowicą". I cóż z tego, że dwa lata po kapitulacji wobec Targowicy? Insurekcja Kościuszkowska była *odpowiedzią na Targowicę*, za Targowicy się poczęła, przez okres Targowicy rosła i wreszcie w Targowicę uderzyła, wypisawszy na swoich sztandarach obok *walki o niepodległość* walkę *o wyzwolenie ludu z pod jarzma garstki zdradzieckich magnatów i dygnitarzy*. Czyż nie *pod tymi samymi hasłami*, zbogaconymi tylko o nowe treści socjalne, toczy dziś lud hiszpański, ze swoim rządem na czele, walkę przeciw najazdowi i zdradzie?

Lecz — „grzech przyjmowania pomocy obcej dla walk w łonie swego narodu"? Cóż począć z tym najcięższym kamieniem obrazy, którym odgraniczył belfrzyna naszą cnotę od hiszpańskiej zbrodni? Czyżby ten właśnie jego argument miał zadać cios celny i ostateczny Niedziałkowskiemu i Madrytowi zarazem?

Na rok przed proklamowaniem konstytucji związał się obóz przełomu majowego sojuszem militarnym z Prusami, w ich sile szukając dla siebie oparcia. Lecz gdy w obliczu agresji Katarzyny Prusy odmówiły brutalnie wszelkiej pomocy, szykując się do najazdu na Wielkopolskę, gdy większość przywódców z całą gotowością zdradziła własny obóz na rzecz zdrady targowickiej, wówczas dopiero wzrok tych nielicznych, którzy nie zatracili poczucia godności narodowej, zwrócił się z rozpaczą i nadzieją ku krajowi, gdzie rządy sprawowała nie garstka junkrów w oparciu o karne żołdactwo, ale lud uzbrojony: ku krajowi Rewolucji! W tym samym dniu 24 lipca, w którym Stanisław August podpisał dokument hańby i w którym z okien pałacu jego ministra spraw zagranicznych z brzękiem wyleciały szyby ,odbył Ignacy Potocki długą i tajemną konferencję z Descorchem, posłem rewolucyjnego rządu francuskiego w Warszawie, poczym zaraz wyjechał z kraju...

D. c. n.

Olbrzymia katastrofa żywiołowa w Turcji

Potworne trzęsienie ziemi

pochłonęło tysiące ofiar i spustoszyło olbrzymie połacie kraju

Trzęsienie ziemi w Turcji, o którym donosiliśmy w czwartek przybrało charakter olbrzymiej katastrofy żywiołowej.

WSTRZĄSY PODZIEMNE TRWAJĄ NADAL

Całe okręgi, jak Kirszeir, Yozgat i Corum są doszczętnie zniszczone. Około

50 TYS. BEZDOMNYCH OBOZUJE POD GOŁYM NIEBEM,

wśród głębokich szczelin, powstałych na skutek trzęsienia ziemi, którymi płyną

STRUMIENIE WRZĄCEJ WODY.

Pod gruzami domów i odłamkami skał zginęły całe rodziny. Większość spośród przeszło 1000 ofiar stanowią

KOBIETY I DZIECI.

Głównym ośrodkiem trzęsienia jest

ANATOLIA W TURCJI AZJATYCKIEJ,

gdzie pierwsze wstrząsy dały się odczuć we wtorek i od tego czasu ustawicznie się powtarzają. Trzęsienia te stanowią

NIENOTOWANĄ DOTYCHCZAS W HISTORII TURCJI KATASRTOFĘ.

Całe połacie kraju uległy zupełnemu spustoszeniu. Trzęsieniu ziemi towarzyszyły ogłuszające podziemne łoskoty, które wywoływały straszliwą panikę wśród ludności.

CAŁE RODZINY NAGLE ZGINĘŁY W SZCZELINACH GÓR.

Ci, którzy ocaleli, przebywają na polach, niejednokrotnie otoczonych szerokimi szczelinami.

Najbardziej ucierpiały okolice miast leżących w promieniu 100 mil od stolicy kraju Ankary. Według ostatnich wiadomości

28 MIEJSCOWOŚCI ZOSTAŁO CAŁKOWICIE ZMIECIONYCH Z POWIERZCHNI ZIEMI,

a 22 zostały częściowo zniszczone.

Istnieje jednak obawa, że liczba zabitych i straty materialne

SĄ ZNACZNIE WIĘKSZE.

Zorganizowano specjalne oddziały ratunkowe, a do parlamentu tureckiego wniesiony ma być projekt uchwalenia specjalnych kredytów na cele pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi.

Bunt w Czerwonej Armii

w jednym z największych garnizonów okręgu Białoruskiego?

Agencja ATE donosi:

W czwartek późnym wieczorem nadeszła do Leningradu wiadomość o wielkim buncie wojskowym w jednym z największych garnizonów okręgu białoruskiego. Bunt miał objąć stacjonowany w tym mieście dywizjon artylerii przeciwlotniczej i przerzucił się następnie na dwa pułki piechoty, mające swe koszary w sąsiedztwie koszar dywizjonu artylerii.

Sytuacja, która się wytworzyła, była tak groźna, że dowództwo białoruskiego okręgu wojennego zmuszone było o fakcie buntu zawiadomić władze centralne. Władze centralne wydały nakaz stłumienia buntu najbardziej energicznymi środkami. Charakterystycznym jest fakt, że w buncie tym wzięli udział wspólnie z żołnierzami także oficerowie.

Bliższych szczegółów na razie brak. Według krążących pogłosek bunt skierowany był przeciw komisarzom politycznym. W ostatnich czasach w mieście tym dochodziło coraz częściej do ostrych nieporozumień między korpusem oficerskim a komisarzami politycznymi.

Oczywiście wiadomość tą podajemy na odpowiedzialność agencji.

TAJEMNICZA RADIOSTACJA WALCZY ZE STALINEM

Władze sowieckie dotychczas nie mogły wpaść na trop tajemniczej rozgłośni, pracującej na terenie Sowietów. Według informacyj otrzymanych przez „Daily Express" rozgłośnia ta w nocy z środy na czwartek zwróciła się z następującym wezwanie do Armii Czerwonej: „Żołnierze, którzy weźmiecie udział w paradzie wojskowej 1 maja, pamiętajcie o misji historycznej, która przypada wam w udziale. Skierujcie wasze karabiny przeciw trybunie, na której stać będą Stalin, Woroszyłow i inni wrogowie ojczyzny". (ATE).

Sensacyjne pogłoski o spotkaniu Marsz. Blüchera z Marsz. Czang-Kai-Szekiem

300.000 Chińczyków

skoncentrowano na odcinku Linyi w prowincji Szantung

Walki, które od dłuższego czasu toczyły się w prowincji Szantung, osiągnęły swój punkt kulminacyjny w bitwie pod Linyi i zakończyły się zdobyciem tego miasta przez Japończyków.

Walki były niezwykle zaciekłe. W czwartek położenie Chińczyków, niezwykle heroicznie broniących swych pozycji pogrszyło się, gdyż Japończycy otrzymali znaczne posiłki oraz wydatną pomoc ze strony broni lotniczej.

Eskadra złożona z 30 bombowców japońskich zbombardowała w ciągu całego dnia m. Linyi, a wieczorem Chińczycy zdecydowali się wycofać z miasta i poczekać z kontrofensywą na posiłki, które już zostały wysłane przez marszałka Czang-Kai-Szeka.

Źródła chińskie donoszą, że na odcinku Linyi skoncentrowano około 300 tys. żołnierzy chińskich. Wojska zajęły stanowiska w odległości 6 km. od miasta. Chińczycy mają po ukończeniu przygotowań uderzyć na pozycje japońskie. Bitwa ta może stać się decydującą dla dalszego przebiegu wojny chińsko-japońskiej.

***

„Daily Express" donosi o wielkich zakupach broni i amunicji w ZSSR dla Chin. Wedle tych doniesień tajna delegacja chińska przebywa od kilku dni w Moskwie, ażeby zająć się przekazywaniem sprzętu wojennego do Chin. Delegacja ta miała być przyjęta także przez Stalina. Dostawa materiału wojennego ma się składać z 120 ciężkich samolotów bombowych, 40 lżejszych samolotów, 80 ciężkich czołgów i 200 lżejszych czołgów oraz kilkuset wagonów amunicji.

Do delegacji, która zamieszkała w poselstwie chińskiem, zgłaszają się podobno setki Rosjan-ochotników, którzy pragną wstąpić do armii chińskiej i walczyć z Japończykami. Wedle krążących wersji, delegacja w najbliższych dniach wraca do Chin, dokąd również za mierza udać się marszałek Blücher w celu spotkania się z marszałkiem Czang-Kai-Szekiem.

Polski attache wojskowy w Kownie

Pułkownik dyplomowany, Leon Mitkiewicz - Żołtek, mianowany został attache wojskowym w Kownie i w dniach najbliższych obejmie swe stanowisko.

Delegat Haile Selassie w Genewie

Sekretariat Generalny Ligi Narodów otrzymał od Haile Selassie pismo zawiadamiające, że Haile Selassie wyśle swego przedstawiciela na najbliższą sesję Rady Ligi Narodów.

Naczelny wódz armii chińskiej



Naczelny wódz armii chińskiej marszałek Czang-Kai-Szek przyjmuje w Hankau defiladę swych oddziałów.

Jak szukano zakopanego pod Odessa

skarbu Katarzyny II

i co z tego dalej wynikło

Jak donosi „Prawda" swego czasu puszczono w ZSSR pogłoski, iż Katarzyna II kazała zakopać w okolicy Odessy 1600 pudów złota. Plotka ta była tak misternie skonstruowana, że uwięrzyły w nią nawet czynniki rządzące i na początku ubiegłego roku wysłały na teren, gdzie miał być rzekomo skarb zakopany, brygady komsomolców i kołchozników, w celu przeprowadzenia poszukiwań i wydobycia skarbu. Ponieważ teren był niejednolity, więc nie ograniczano się jedynie do przekopywania, ale wysadzano również poszczególne odcinki dynamitem. Roboty przy poszukiwaniu skarbu Katarzyny trwały bezmała rok i, nie przyniosły żadnego rezultatu. Obecnie sprawa nabrała jeszcze większego rozgłosu, bowiem kierownictwo robót odmówiło pracującym jakiejkolwiek zapłaty, tłumacząc się, iż Rząd i tak poniósł dostateczne straty. Jak twierdzi dziennik, poszkodowani komsomolcy i kołchoznicy zwrócili się z protestem do Stalina.

Militaryzacja Rumunii

Wszystkie urzędy zostaną obsadzone przez oficerów

W Dzienniku Urzędowym Rumunii opublikowano dekret, mocą którego oficerowie służby czynnej wszystkich broni mogą być delegowani przez Rząd do pełnienia wszelkiego rodzaju funkcji w urzędach państwowych, samorządowych i powiatowych. W okresie pełnienia wyżej wymienionych funkcyj oficerowie pozostają do dyspozycji ministerium obrony narodowej, lub ministerium lotnictwa i marynarki, zachowując wszelkie prawa przysługujące z tytułu ustaw i regulaminów wojskowych. Wspomniany okres zostanie zaliczony do czasu służby pełnionej w jednostkach wojskowych.

W „Trójkącie terroru"

Podczas bitwy, która wywiązała się pomiędzy partyzantami arabskimi a oddziałem wojsk mandatowych w pobliżu Ummelfan, w okolicy znanej jako „trójkąt terroru", dwuch angielskich żołnierzy zostało zabitych. Arabowie napadli na żołnierzy angielskich w chwili, gdy ci zajęci byli transportem wody. Ponieważ w ostatnich czasach w tej części Palestyny zdarzają się coraz częściej wypadki rabunków i napaści, główny dowódca wojsk angielskich zażądał przysłania posiłków od Wysokiego komisarza Palestyny.

Debata budżetowa

na falach eteru

Poraz pierwszy w historii parlamentaryzmu angielskiego, kanclerz skarbu przemawiać będzie przez rozgłośnię „National" w sprawie budżetu państwowego równocześnie z debatami, jakie odbywać się będą w Izbie Gmin. Następnego dnia przemawiać będzie przewódca opozycji.

Sylt niemiecką bazą morską

Jak donosi „Daily Mirror", Niemcy fortyfikują w szybkim tempie małą wyspę Sylt w pobliżu Jutlandii. Na wyspie zatrudnionych jest 3.000 robtników i inżynierów. Sylt stać się ma jedną z najlepiej wyposażonych fortec i będzie niemiecką bazą morską i lotniczą.

Zdaniem „D. M." Sylt będzie groźną dla bezpieczeństwa W. Brytanii i Danii.

Wybrzeża Anglii

zamienione w łańcuch fortów

Południowe i wschodnie wybrzeże Anglii zostało zamienione niejako w nieprzerwany łańcuch fortów, zaopatrzonych w najnowszego typu 3,7 calowe działa przeciwlotnicze. W roku 1915 trzeba było 17.000 strzałów, aby zestrzelić jeden samolot, w roku 1918 — 4.000, a z najnowszych dział trzeba tylko 20 strzałów, aby jeden był celny.

Pod biegunem południowym

utworzone zostaną francuskie bazy lotnicze

Dekretem Rządu francuskiego, okolice bieguna południowego, t. zw. Ziemia Adeli, oraz wyspy położone na południe od 60 równoleżnika i pomiędzy 136 a 142° dłu gości, zostały ogłoszone za należące do Francji. Okolice te obfitują w nadzwyczajne bogactwa mineralne, a co najważniejsze nadają się na bazy lotnicze.

Pekiński „kidnaper"

Policja japońska aresztowała w Pekinie osławionego bandytę Czao Kan Wena, który wyspecjalizował się w porywaniu dzieci. Na rachunku bankowym Czao Kan We"na figurowało 100.000 dolarów.

Rząd hiszpański oskarża

Niemcy i Włochy o agresję

Rząd hiszpański przesłał sekretariatowi generalnemu Ligi Narodów notę, żądającą wpisania na porządek dzienny najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, sprawy interwencji wojsk włoskich i niemieckich w Hiszpanii. Demarche to pozostaje niewątpliwie w związku z niedawnym protestem ministra spr. zagranicznych del Vago przeciwko niektórym częściom porozumienia włosko - angielskiego.

Sprawa ta prawdopodobnie nie zostanie jednak rozpatrywana przez Ligę pod pretekstem, że znajduje się w rękach osławionego londyńskiego komitetu nieinterwencji.

Administracja

prosi Szanownych Prenumeratorów o dokładne i wyraźne podawanie adresów, a to celem uniknięcia pomyłek i zwłoki w wysyłce gazety.

Warszawa i Bukareszt

mają już ambasady zamiast poselstw

Zapowiedziane w czasie wizyty króla Karola w Polsce w stosunku Prezydenta R. P. i króla Karola II podniesienie poselstw w Bukareszcie i Warszawie do rangi ambasad, weszło w stadium ostatecznej realizacji. Rząd rumuński zwrócił się do Rządu polskiego o agrement dla pierwszego ambasadora rumuńskiego w Warszawie p. Franasovici, b. ministra komunikacji w Rządzie p. Tatarescu. W czwartek nadeszła do Bukaresztu wiadomość, że Rząd polski wyraził swą zgodę na osobę p. Franasovici.

Co się tyczy osoby ambasadora polskiego przy dworze rumuńskim, w kołach rumuńskich twierdzą, że decyzja została już powzięta i że na stanowisko to upatrzona jest osobistość z poza dyplomacji zawodowej, która brała aktywny udział w życiu politycznym.

Po usunięciu „Falangi"

z „Ozonu"

PAT komunikuje:

Akcja dywersyjna przeciwko OZN przedsięwzięta przez p. Jerzego Rutkowskiego i nieliczną grupę jego zwolenników, spotkała się w kołach organizacyjnych Związku Młodej Polski z kategorycznym sprzeciwem i potępieniem. Organizatorzy dywersji przeliczyli się. Dziś z całą pewnością stwierdzić już można, że za panem Rutkowskim poszły jedynie nieliczne jednostki.

Kierownik główny Z. M. P., mjr. Edmund Galinat polecił nadal pełnić obowiązki kierowników okręgów Z. M. P. dotychczasowym kierownikom w Łodzi — Józefowi Urbanowiczowi, w Poznaniu — K. Prażmowskiemu, w Toruniu — Władysławowi Kisielewskiemu, w Białymstoku — Walerianowi Ryciowi, w Brześciu n/Bugiem — Karolowi Neuhoffowi i w Kielcach — Stanisławowi Ropkiewiczowi.

Zmiany nastąpiły w czterech okręgach, gdzie kierownicy mianowani przez p. Rutkowskiego, nie podporządkowali się całkowicie i bez zastrzeżeń nowemu kierownikowi głównemu Z. M. P. mjr. Galinatowi, wszyscy ci kierownicy zostali zwolnieni. Na ich miejsce kierownik główny Z. M. P. mjr. Edmund Galinat mianował kierownikiem okręgu Z. M. P. w Wilnie Benedykta Kincia, we Lwowie — dr. Zygmunta Ryżewskiego, w okręgu mazowieckim — Janusza Makowskiego i w okręgu stołecznym — Wacława Zagórskiego.

Krwawa tragedia podczas eksmisji

W środę przed południem doszło do tragicznego zajścia w Katowicach - Załężu.

Przed dwoma laty zajął w domu przy ul. Janasa 17 jednopokojowe mieszkanie z kuchenką maszynista kolejowy II klasy, Konrad Cionaka, który, nie mogąc otrzymać przydziału z Magistratu katowickiego, wprowadził się tam bez zachowania żądanych przez władze miejskie formalności. Urząd mieszkaniowy domagał się w związku z tym opróżnienia mieszkania przez Cionaka, czemu ten opierał się. W końcu Magistrat postanowił z tego prywatnego mieszkania, zajmowanego za zgodą właściciela domu, Cionaka eksmitować.

W środę 20 bm. ok. godz. 10.30 przybył do mieszkania Cionaka funkcjonariusz magistratu, Paweł Pieloch wraz ze spedytorem Wilhelmem Wilkiem i jego robotnikami, którzy mieli przeprowadzić eksmisję Cionaka. Zagrożony widmem bezdomności kolejarz, widząc, że nic już nie wskóra, dobył z kieszeni rewolwer i strzelił trzykrotnie w kierunku Pielocha, zamierzając go nastraszyć i zmusić do odstąpienia od eksmisji. Pieloch podskoczył w stronę kolejarza i padł na ziemię, udając że został trafiony. Widząc to Cionak i mniemając, że zastrzelił Pielocha, skierował przeciw sobie broń i wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Dla przeprowadzenia dochodzeń przybył prok. Rowiński wraz z funkcjonariuszami wydziału śledczego, pod komendą kom. Czosnowskiego.

Na miejscu tragicznego zdarzenia gromadzą się licznie mieszkańcy Załęża, którzy nie szczędzą słów surowej krytyki pod adresem Magistratu katowickiego, którego polityka przydziałów niejednokrotnie była piętnowana.

Ludwik St. Liciński

(W 30-LECIE ZGONU).

Dnia 22 kwietnia 1908 roku zmarł w Otwocku na gruźlicę 34-letni Ludwik Stanisław Liciński, pięknie zapowiadający się pisarz, świetny satyryk — wróg ciemnoty i duchowego średniowiecza, bojownik o wolność, sprawiedliwość i godność ludzką; autor „Z pamiętnika włóczęgi", „Halucynacji", „Księdza Jaskólskiego", „W cyrku" i in.

Przemilczany za życia przez ciemne duchy krytyki warszawskiej, denuncjonowany przez reakcję, ścigany i trapiony przez żandarmów carskich, tułał się od Wisły aż po Ural, już ciężko chory na gruźlicę — „a stopy mu palił sandał z płomienia".

Liciński wyprzedził t. zw. futuryzm polski, stworzył swój własny, oryginalny styl i słownictwo językowe, miał zupełnie odrębne podejście do człowieka „upadłego" i jego życia.

Niektóre nowele Licińskiego są arcydziełami nowelistyki polskiej; jego klasyczny wprost opis powrotu potajemnego do kraju przez „zieloną granicę" („po napisie w obcym języku poznałem moją ojczyznę") stoi na wysokości UCZUCIOWEJ „Mogiły" Zycha - Żeromskiego!

Dziś — w 30-lecie przedwczesnego zgonu pisarza — gorącego patrioty i duchowego rewolucjonisty, składamy tych kilka słów, jako wiązankę kwiecia na zapomnianej mogile Licińskiego w Karczewie. M.

Międzynarodowa Konferencja Węglowa

Dnia 2 maja b. r. odbędzie się w Genewie międzynarodowa konferencja węglowa, poświęcona zagadnieniom czasu pracy w górnictwie. W konferencji tej wezmą udział delegacje rządowe, przemysłowe i robotnicze wszystkich zainteresowanych państw.

Z ramienia polskiego przemysłu węglowego uczestniczyć będą w konferencji: dyr. Stadnikiewicz jako delegat i dyrektorzy Bajer i Chmielewski jako doradcy techniczni; ze strony robotniczych organizacyj górniczych — tow. Stańczyk, jako delegat i p. Grajek, jako doradca techniczny delegata.

Konferencja będzie miała charakter przygotowawczy dla zebrania materiałów do następnego zjazdu, który wyznaczony został na m. czerwiec b. r.

Zmiana naczelnego lekarza Ubezpieczalni krakowskiej

Naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie dr. Ryszard Kunicki otrzymał wypowiedzenie.

Naczelnym lekarzem Ub. Społ. w Krakowie został dr. Szymkiewicz.

Według informacyj, dr. Kunicki obejmie stanowisko naczelnego lekarza Pol. Państwowej w Warszawie.

Przezorny zawsze umie wybrać

Każdy człowiek jest narażony na ogromną ilość nie przewidzianych i nie określonych bliżej zdarzeń. Nikt z nas nie wie, co go może spotkać jutro. Jeden krok nieostrożny, o który tak łatwo, nie tylko, że pochłonie nasze oszczędności, ale jeszcze zachwieje naszą egzystencją. — Człowiek prawdziwie przezorny przede wszystkim zabezpiecza się przed chwilami ciężkimi. Tak mu nakazuje dobrze rozumiana przezorność.

Są pewne prawdy stare jak świat. Jedną z takich prawd jest, że instytucja nie obliczona na zysk musi pracować taniej od tych, które mają za zadanie przynoszenie korzyści właścicielom. Wykluczenie zysku umożliwia zwrócenie całej uwagi na należytą obsługę klienta i dostarczenie usług po cenie, odpowiadającej ich istotnej wartości.

Mamy u siebie w kraju instytucję, której działalność w pełni potwierdza te zasady. Jest nią Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, PZUW. Istnieje już prawie półtora wieku i przez ten czas dał się dokładnie poznać jako solidna instytucja ubezpieczeniowa, gwarantująca sprawną i tanią obsługę klientów. PZUW przez solidną kalkulację składek, w miliony idące kapitały własne zapasowe i rezerwowe, zezwalające na niekorzystanie z usług zagranicznych reasekuratorów zajmuje na rynku ubezpieczeniowym zupełnie wyjątkowe stanowisko w pełni zasługując na zaufanie, którym jest obdarzony.

Przy ubezpieczaniu się trzeba zawsze w porę i dobrze umieć wybrać Przez dobry wybór dowiedziemy naszej prawdziwej przezorności. Polisa PZUW gwarantuje maksimum korzyści: solidną kalkulację składki i pewność pokrycia strat w razie wypadku losowego.

Kącik radiowy

DZIŚ, 22.IV.38 R. — PIĄTEK.

17.15 Recital fortepianowy Ryszarda Wernera.

19.00 „Mistrzyni" czyli „Komedia miłości i cnoty".

20.30 Koncert europejski z Norwegii.

KONCERT EUROPEJSKI Z NORWEGII.

Dnia 22 kwietnia o godz. 20.30 Polskie Radio wraz z innymi broadcastingami zagranicznymi transmituje koncert europejski z Oslo. Koncert ten zobrazuje słuchaczom całokształt i charakter muzyki norweskiej.

Na program złożą się utwory trzech reprezentacyjnych kompozytorów: Haralda Saeveruda, Christiana Sindinga i Eivind Grovena.

Najstarszy z nich Christian Sinding znany jest w całej Europie, a dzieła jego wprowadzane są często do repertuarów koncertowych. Urodzony w r. 1856 przebywał przez długie lata w Niemczech, zwłaszcza w Monachium, gdzie zapoznał się dokładnie z muzyką Wagnera; uwielbienie jakie żywił dla mistrza z Bayreuth, pozostawiło trwały ślad w jego twórczości.

Harald Seeverud, należy do młodszej generacji muzyków norweskich liczy bowiem lat 41. Twórczość jego obejmuje głównie formy dużych rozmiarów, a pozostaje częściowo pod wpływem norweskiego folkloru.

Najmłodszy z trzech kompozytorów 37-letni Eivind Groven, twórca sześciu dzieł większych i 50 krótszych, zajmuje się intensywnie dawną muzyką norweską oraz folklorem swego kraju.

Wykonawcami koncertu norweskiego będą orkiestra i chór tow. filharmonicznego w Oslo pod dyrekcją M. H. Kramma i skrzypek Ernst Glaser.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 22 kwietnia

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Szalapin (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połudn. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Opow. dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Ork. dęta. 16.50 Pog. akt. 17.00 Wśród najmłodszych obywateli — pog. 17.15 Rec. fortep. R. Wernera. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Nowe piosenki francuskie (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Słuchowisko „Mistrzyni" czyli „Komedia miłości i cnoty", J. A. Kisielewskiego. 19.30 Duet mandolinowy: Ed. Ciuksza i A. Aljutowicz. 19.50 Muz. (płyty). 20.15 Dziennik. 20.30 Koncert europejski z Norwegii (z Oslo). 21.30 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Saint-Saens (płyty). 15.00 Reportaż. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Zespół Stena. 18.00 Beethoven (płyty). 18.50 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz Edward Jasiński (refreny). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Szkic literacki S. R. Dobrowolskiego. 22.15 Włoski chór Belmonta (płyty). 22.30 Muz. tan. z kawiarni i z płyt.

Wybory Najwyższych Rad republik sowieckich

Prezydium wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego wyznaczyło wybory do najwyższej Rady Republiki rosyjskiej na dzień 26 czerwca r. b., a datę rozpoczęcia kampanii wyborczej na 26 kwietnia r. b.

W tym samym dniu w myśl dekretu centralnego komitetu wykonawczego Ukrainy, odbędą się wybory do Najwyższej Rady Republiki Ukraińskiej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SENSACJE DNIA

CRAMM UCIEKŁ CZY POWIESIŁ SIĘ

Korespondent berliński francuskiego dziennika sportowego „L'Auto" donosi, że w Berlinie krążą sensacyjne pogłoski na temat losu najlepszego niemieckiego tenisisty, jednego z czołowych graczy świata, von Cramma.

Według jednych pogłosek, Cramm miał się powiesić w swojej celi więziennej. Inne pogłoski stwierdzają, że Crammowi udało się opuścić Niemcy i znaleść schron w Jugosławii.

Oczywiście, jakiegokolwiek potwierdzenia tych pogłosek brak.

CHMIELEWSKI PODPISAŁ KONTRAKT Z CYGANIEWICZEM

Chmielewski pogodził się ostatecznie z Cyganiewiczem i podpisał z nim trzyletni kontrakt.

CHOMA ZAANGAŻOWANY PRZEZ CYGANIEWICZA

Jak się dowiadujemy, Zbyszko Cyganiewicz zaangażował do swego zespołu bokserów zawodowych, znanego pięściarza polskiego Chomę. Choma pełnił ostatnio funkcje pokładowego na m/s „Batory".

SPRAWA TALUNA W AMERYCE

Jak nam donoszą z Nowego Yorku, menażerowie amerykańscy bojkotują Taluna, olbrzyma wileńskiego, który na terenie amerykańskim rozegrał zwycięsko trzy spotkania zapaśnicze.

Bojkotem tym menażerowie amerykańscy usiłują zmusić Cyganiewicza, aby odstąpił im kontrakt, ofiarując mu wzamian 35 tysięcy dolarów.

POR. SKULICZ ZDOBYŁ GRAND PRIX NICEI

W czwartek, w piątym dniu międzynarodowych zawodów konnych w Nicei, rozegrano konkurs o Grand Prix miasta Nicei. Pierwsze miejsce i nagrodę zdobył jeździec polski por. Skulicz na koniu „Dunkan", mając bezbłędny parcours i najlepszy czas.

Z innych jeźdźców polskich rtm. Komorowski na „Zbiegu" zajął 7-e miejsce mając 4 pkt. karne, por. Pohorecki na koniu „Andahar" i por. Zelewski na koniu „Wizja" zajęli dalsze, jednakże punktowane miejsca.

Należy zaznaczyć, że konkurs był bardzo trudny i na 56 startujących koni tylko 5 przeszło parcours bez błędu.

BOKS

KOLCZYŃSKI I ROTHOLC NIE BĘDĄ WALCZYĆ W NIEDZIELĘ W ŁODZI

Wydział sportowy PZB wyznaczył w ramach finałów bokserskich mistrzostw Polski 24 b. m. w Łodzi dwa spotkania dodatkowe, a mianowicie Sobkowiak — Rotholc i Kolczyński — Lelewski. Jak się dowiadujemy, ani Kolczyński ani Rotholc nie będą mogli startować. Co do Kolczyńskiego, to lekarz zalecił mu nie startować przed wyjazdem do Berlina na 29 b. m., zaś Rotholc przerwał ostatnio trening i nie znajduje się w formie.

TURNIEJ ZAWODOWYCH BOKSERÓW W CIESZYNIE

W Cieszynie odbył się turniej bokserski zawodowców, w którym padły nast. wyniki:

Kantor — zawodowy mistrz polski, wagi piórkowej, pokonał wysoko na punkty Goworka.

Wrazidło — mistrz polski w wadze ciężkiej zwyciężył Strużynę przez dyskwalifikację w czwartej rundzie.

W wadze koguciej — Kokot zremisował z Eisenbergiem (Bytom).

Wyniki tego turnieju zdecydowały o zestawieniu par na bokserski turniej zawodowców w Pradze, gdzie walczyć będą:

Kantor — Hrubesz w 12 rundach, Górny — Stöckel 8 rund, Wrazidło — Babisz 8 rund.

PIŁKA NOŻNA

MADEJSKI SKREŚLONY Z WISŁY

Jak już donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu reprezentacyjny piłkarz polski, Madejski (Wisła) wniósł prośbę do zarządu klubu o skreślenie.

W dniu wczorajszym Madejski skreślenie otrzymał. Pogłoski głoszą, że Madejski wstąpi do katowickiego Dębu. Pogłoska ta jest bliska prawdy, gdyż Madejski w roku bieżącym kończy wydział chemii na Uniwersytecie Jagiellońskim i podobno otrzymać ma posadę na Śląsku.

ZAPAŚNICTWO

SKŁAD POLSKI NA MISTRZOSTWA ZAPAŚNICZE EUROPY

Polski Związek Atletyczny ustalił już skład reprezentacji Polski na zapaśnicze mistrzostwa Europy, które odbędą się w Tallinie w dniach 24 — 27 b. m.

Drużyna polska składać się będzie z 3 zawodników, a mianowicie:

w wadze piórkowej — Świętosławski,

w wadze półśredniej — Szajewski,

w wadze ciężkiej — Gwóźdź.

DZISIEJSZE IMPREZY

Kort Legii, godz. 15, pierwszy dzień meczu tenisowego Polska — Niemcy. W programie Tłoczyński — Goepfert i Hebda — Dettmer.

Boisko Skry, godz. 16-ta, mecz piłkarski Gwiazda — Fort Bema.

Wielka Rewia, godz. 15.30, popis gimnastyczny Jutrzni.

SEWERYN DWOREC.

Zapalniczki...

W wagonie ogarnęło ją przyjemne ciepło. Teraz, gdy znów widziała ludzi ubranych, wystrojonych, widziała latarnie, słyszała trąbki samochodów, okrzyki handlarzy przed dworcem — przebyty rok w więzieniu nie wydał się jej taki długi. Właściwie wszystko wyglądało tak jak przed rokiem. I zapewne tam, w „jej" mieście, dokąd wracała, wszystko było po staremu. Może w tej chwili jej Felek stoi na rogu Długiej koło bramy, przytupuje nogami z zimna, dmucha w dłonie i oglądając się dookoła, szybko, szybko powtarza: — kamienie, zapalniczki, kamienie, kamienie, zapalniczki, kamienie.

A może już dostał pracę? Tokarzem był dobrym. Kiedyś jej opowiadał o jakichś „welsach", co to niby do elektryczności, ale tak jakoś mądrze, że ani rusz nie zrozumiała. A może jak raz dostał pracę? A jak nie? No to co? Będzie nadal sprzedawał „szwarcowane" zapalniczki i kamienie. A ona nadal będzie stała na „cynku" i wyglądała czy nie idzie „glina".

Stanęła jej w pamięci zeszłoroczna „wsypa". W „melinie" gdzie miał pokoik Felek, była „trzęsawka" — obława z rewizjami. Wiedziała, że Felka nie było w domu i obawiała się, że zajdą również do jego komórki i mogą znaleźć parę zapalniczek czy też kamieni. A Felek nie może się zasypać, bo miałby już recydywę. Skoczyła do jego komórki, szybko odnalazła zapalniczki i parę kopertek z kamieniami i była już w bramie, gdy zatrzymał ją policjant.

— Dokument!?...

Nie miała. Podczas rewizji znaleziono „szwarc" i poszła „kiczować" na rok do więzienia.

Teraz znowu wracała na wolność. Nie żałowała tego roku. „Boć to przecie dla niego" — dla jej Felka. Teraz już Felek wie, jak ona go kocha. I gdzieś do skrytek najtaniejszych marzeń wślizgnęła się myśl kreśląca linię ust w uśmiech:

— A może... ślub weźmie z nią? I zamieszkają już na zawsze razem...

Uczuła przypływ tkliwości dla Felka. Było jej dobrze. Ciepło. Nie czuła na sobie oczu dozorczyni. Nie bała się już, że ją ktoś obserwuje przez „judtszka". W patronacie dali jej kilka złotych. Zjadła na mieście tęgi obiad i napiła się piwa. Pod turkot kół rozmarzyła się i po raz pierwszy od długich miesięcy uczuła głód ciała.

Śniła jak oto zaraz pójdzie do Felka. Spotka ją radośnie. Na pewno przygotuje smażoną kiszkę, jej ulubiony przysmak. A potem w kącie koło piecyka, na leżaku pokrytym starym szoferskim kożuchem, zagarnie ją w swoje wychudłe ale silne ramiona.

— A może... — ocknęła się, — może już ma inną? Może ona w więzieniu wychudła, zbrzydła?

Podniosła się. Szybko przeszła korytarz wagonu i weszła do toalety. Po raz pierwszy od roku oglądała siebie w prawdziwym lustrze. Odetchnęła z ulgą. Zbladła coprawda, zmizerniała, ale jeszcze dość ładna. Z zadowoleniem dotknęła włosów na karku. Ile to karcerów, postów, raportów, twardego łoża miała za te włosy, gdy na długo jeszcze przed wyjściem walczyła o każdy minimetr ich długości, bo w więzieniu strzygli bardzo krótko.

Wróciła uspokojona do swego przedziału. Pociąg wjeżdżał do miasta.

Szybko przemknęła obok lśniących wystaw na słabo oświetlone przedmieście. Wreszcie dopadła niskiego budynku, w którym mieszkał Felek.

W bramie spotkała ją prostytutka, mieszkająca w tym samym domu.

— A, dobrze, że pani wróciła, bo Felka zabrali przed godziną. Przynajmniej wałówkę ktoś chłopcu zaniesie.

Krew uderzyła jej do głowy. Serce zabiło szybko, szybko. Gdyby nie wstyd przed drugą kobietą, usiadłaby tu, na ziemi. Czuła, że nogi załamują się pod nią.

Prostytutka spojrzała na nią ze współczuciem.

— Przed godziną... Zapalniczek szukali.... Tu na posterunek zabrali.... A cieszył się chłop, ze dziewczyna wraca...

Powlokła się do komórki Felka.

Na dogasającym piecyku stała patelnia z parującą kiszką. Na stole chleb i wódka. Leżak blisko piecyka, wyścielony był starym kożuchem szoferskim...

Usiadła na leżaku, bezwiednie głaszcząc wytarte futro kożucha. Przez chwilę siedziała jakby zdrętwiała z utkwionym w dogasającym węglu piecyka — wzrokiem. Dobrze napalona komórka, wydawała się jej nie do zniesienia zimna. Jeszcze nigdy tak nie tęskniła do Felka...

Skoczyła. Nie! Tak nie może być! Ona go musi zobaczyć. Jeszcze dziś. Zaraz. Wiedziała, że w posterunku na przedmieściu były tylko dwie cele, męska i żeńska. Trzeba się dostać do męskiej. Jutro może być zapóźno. Mogą go przeprowadzić do więzienia.

Poszperała w kącie. Znalazła stare pantofle męskie i ślusarski strój Felka — zasmolone spodnie i wiatrówkę oraz czapkę. Szybko się przebrała układając w myśli plan awantury, którą należało wywołać, aby się dostać na noc na posterunek i móc wyjść rano. Nalała pół szklanki wódki i wychyliła. Potem oblała wódką też bluzę, aby ją więcej było czuć i poszła.

U drzwi zatrzymała się. Dłuższą chwilę sia wahała, potem wróciła. Wyszperała nożyce, znów stała chwilę niezdecydowana, potem szybko zaczęła ścinać na karku pęki włosów zebrane w garść. Po chwili miała zeszpeconą, ale prawie męską głowę.

W pół godziny później rosły policjant prowadził już ją na schody posterunku. Za nimi szedł szofer limuzyny, w której wybiła szybę. Szła lekko, prawie radośnie, pewna, że za chwilę na pryczy w posterunku uściśnie swego Felka.

Dowodu nie miała ze sobą. Podała się za Jana Stasiaka.

Na korytarzu przed wprowadzeniem do celi—policjant kazał jej wypróżnić kieszenie. Gdy wysypała ich zawartość na stolik, oblała ją trupia bladość.

Na stolik wypadło kilka szwarcowanych zapalniczek i kilkanaście paczek kamieni...

Nie wiedziała, że w kieszeniach starych spodni, które włożyła, Felek miał schowany swój „towar"

Zabrano się do szczegółowej rewizji. Stwierdzono, że jest przebrana i odprowadzono do żeńskiej celi...

— — — — — — —

...„Sąd nie widzi okoliczności łagodzących. Chyba tylko ciężką sytuację materialną oskarżonej, natomiast jako okoliczności wybitnie obciążające oskarżoną sąd uważa: karalność poprzednią i szybki powrót do recydywy, brak najmniejszej skruchy w czasie rozprawy, premedytacja przy przystąpieniu do uprawiania procederu, będącego przedmiotem rozprawy, na co wskazuje obcięcie włosów, co świadczy o przygotowaniu do uprawiania procederu karalnego na dłuższy czas, awanturniczość oskarżonej i usiłowanie rozbrojenia policjanta po wybiciu szyby w aucie. Oskarżona niewątpliwie należała do bandy trudniącej się przemytem i sprzedażą przemyconych zapalniczek i kamieni, mimo to nie podała w czasie rozprawy ani jednego ze swoich spólników. Wreszcie uparte nieprzyznanie się do winy, mimo, iż wina jej była oczywistaa. W tych warunkach sąd uważa 2 lata więzienia za karę przykładną i słuszną" — kończył sędzia czytanie motywów.

Milczała.

Gdy wchodziła do karetki więziennej, na dworze padał śnieg. Ludzie śpieszyli się gdzieś. Może na zabawę?...

Na rogu Długiej koło bramy Felek przytupywał nogami:

— Kamienie, zapalniczki, kamienie, kamienie, zapalniczki...

ŻYCIE WARSZAWY

Po rozmowie o filmach
strzał samobójczy z rewolweru ojca

We środę około godz. 22 w mieszkaniu rodziców przy ul. Grzybowskiej nr. 68 popełniła zamach samobójczy, strzelając do siebie z rewolweru Wanda Matyszkiewicz, lat 19, uczenica I Szkoły Rękodzielniczej.

We środę około godz. 21.30 udała się ona do swej koleżanki, Henryki Krystek, zam. w tymże domu. Obie rozmawiały o filmach. Matyszkiewiczówna nie zdradzała żadnego zdenerwowania. Gdy przyszła około godz. 22-ej do mieszkania wrócił ze służby jej ojciec — posterunkowy p. p. W pewnej chwili Matyszkiewiczówna korzystając z tego, że ojciec udał się do piwnicy, a matka była zajęta w kuchni, wzięła rewolwer ojca i wystrzeliła do siebie. Matka strzału nie słyszała. Dopiero po 15 minutach, gdy Matyszkiewicz wszedł do pokoju z przerażeniem ujrzał córkę swą leżącą na podłodze w kałuży krwi z zaciśniętym w prawym ręku rewolwerem.

Natychmiast powiadomiono policję oraz pogotowie ratunkowe. Gdy karetka pogotowia znalazła się przed domem nr. 56 na ulicy Grzybowskiej, zepsuł się motor. Lekarz wraz z sanitariuszem pobiegli na miejsce wypadku. Lekarz stwierdził u Matyszkiewiczówny ranę postrzałową prawej skroni. Kula wyszła sklepieniem czaszki. Wezwano drugą karetkę, którą przewieziono desperatkę w stanie beznadziejnym do szpitala Dziec. Jezus, gdzie po kilku godzinach zmarła.

Pożar w wytwórni kosmetyków

W wytwórni wyrobów kosmetycznych pod firmą „Blanco“ przy ul. Nowolipki nr. 72 wczoraj wieczorem zapaliła się podłoga. Ogień począł rozszerzać się z tak gwałtowną szybkością, że zagrażał przeniesieniem do sąsiedniego pokoju, gdzie nagromadzone były różne kosmetyki. Natychmiast zaalarmowano straż ogniową. Przybyłe pogotowie I oddziału straży ogień po półtoragodzinnej akcji ugasiło.

Przyczyną pożaru było wypadnięcie rozżarzonego węgla z kuchni.

Straszna zemsta kobiety

W środę około godz. 21-ej przechodzącemu ul. Dzielną Stanisławowi Drobikowi, lat 37, bileterowi kina „Promień“, zam. przy ul. Dzielnej nr. 20 chlusnęła w oczy jakimś żrącym płynem przechodząca kobieta. Drobika przewieziono do ambulatorium Pogotowia Ratunkowego, gdzie lekarz stwierdził oparzenie oczu i twarzy kwasem siarczanym i po udzieleniu pomocy przewiózł go do szp. Dziec. Jezus. Policja wszczęła dochodzenie celem wyjaśnienia tła zajścia.

Dekoracja prof. Ursteina

Dnia 22 b. m. w piątek o godz. 12-ej w gabinecie Komendanta Szpitala Okręgowego ul. 6-go Sierpnia— odbędzie się dekoracja złotą odznaką Polskiego Czerwonego Krzyża prof. Ursteina za zasługi w pracy Komitetu Opieki nad Oświatą w szpitalach wojskowych.

Doroczny popis gimnastyczny Jutrzni

XII doroczny popis gimnastyczny „Jutrzni“ Warszawskiej, przodującego robotniczego klubu gimnastycznego odbywa się dwukrotnie dziś w piątek, dn. 22 i jutro w sobotę dn. 23 b. m. o godz. 15 w teatrze „Wielka Rewia“.

W bogatym programie, w wykonaniu 25 grup gimnastycznych i rytmicznych (około 500 ćwiczących) pokazane będą ćwiczenia gimnastyczne i rytmiczne różnych systemów i numery o charakterze widowiskowym.

Nasza rubryka

PROSZĘ O PRACĘ BIUROWĄ, EKSPEDIENTKA w dziale konfekcji i galanterii męskiej lub korespondencji z zakresu szkoły powszechnej (blisko śródmieścia). Wymogi skromne. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Robotnika“ pod „M. Zb. Ch. z Cz. — 10“.

WYKSZTAŁCONA przyjmie posadę, lekcję, pracę dorywczą. Tłumaczenia, korespondencja, przepisywanie. Własna maszyna. Leszno 43 — 26-a. Tel. 11-27-30.

STUDENTKA UDZIELA LEKCYJ (gimnazjum, liceum), przygotowuje do egzaminów wstępnych. Specjalność: francuski, matematyka, fizyka, angielski. Wymagania skromne. Postępy zapewnione. Tel. 11-17-43. 4—6.

ZAOFIAROWANIE

PIEKARZ, piecowy skromnych wymagań potrzebny do piekarni podmiejskiej. Wiadomość: Wronia 62 m. 33, godz. 20—21.

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA PIĄTKOWE.

W piątek, dnia 22 b. m. o godz. 7 wieczorem na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy.

WOLA — CZYSTE — Wolska 44, ref. tow. A. Próchnik.

JEROZOLIMA — Chłodna 30, odbędzie się Akademia Młodzieży P. P. S.

MARYMONT — ŻOLIBORZ — Krasińskiego Nr. 10, ref. tow. J. Maliniak.

CZERNIAKÓW — Nowosielecka 1, wejście od ul. Czerniakowskiej — ref. tow. M. Bart.

MOKOTÓW — Racławicka 4, ref. tow. Stan. Benkiel.

PRAGA — Ząbkowska 38, ref. tow. Stan. Gajewski.

GROCHÓW — Dobrowoja 4 m. 1 róg Modrzewiowej.

ANNOPOL — N. BRÓDNO — Białołęcka 51, ref. tow. Rafał Praga.

POWĄZKI — Kacza 7, ref. tow. L. Cohn.

RAKOWIEC — Pruszkowska 6, ref. tow. Julian Klein.

OCHOTA — Grójecka 94, ref. tow. T. Hartleb.

ZEBRANIA KOBIECE.

W piątek, dnia 22 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach PPS. odbędą się Zgromadzenia Kobiece, dla członkiń partii i wprowadzonych sympatyczek z referatami, poruszającymi zagadnienia Kobiece.

MARYMONT — ŻOLIBORZ — Krasińskiego 10, ref. tow. Helena Rautowa.

RAKOWIEC — Pruszkowska 6, ref. tow. Krawczykowa.

POWĄZKI — Kacza 7, ref. tow. M. Waczkowska.

ANNOPOL — N. BRÓDNO — Białołęcka 51, ref. tow. Stef. Krygierowa.

PRAGA — Ząbkowska 38, ref. tow. Kulińska.

JEROZOLIMA — Chłodna 30, ref. tow. Adamska.

CZERNIAKÓW — Nowosielecka 1 — wejście od Czerniakowskiej, ref. tow. A. Rybakowa.

MOKOTÓW — Racławicka 4, ref. tow. Durkowa Józefa.

GROCHÓW — Dobrowoja 4 m. 1, ref. tow. Stef. Himmlowa.

DZ. PPS. „PELCOWIZNA“ — Jabłonowska 6 Zebranie Kobiece odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o g. 10 r. zreferatem tow. Mitkowskiej.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

Przedmajowa akademia kobieca odbędzie się: dn. 24 b. m. w niedzielę o godz. 16-ej w lokalu Zw. Zaw. Rob. Rzeźni Miejskiej ul. Floriańska 12. Na temat „Udział kobiet w dniu 1 Maja“ referują tow. tow. Stefania Himmlowa i Stefania Krygierowa.

*

W niedzielę o godz. 17-ej na Rakowcu (dom W. S. M.) ul. Pruszkowska 6 na akademii kobiecej referują tow. Stanisława Woszczyńska i tow. Gajewski.

Po referatach bogata część artystyczna.

KOŁO KOBIET DZIELNICY MOKOTÓW oraz ZW. ZAW. PRZEM. CHEMICZNEGO w lokalu dzielnicy Rakowiecka 4 dn. 25.IV o godz. 17 organizują przedmajową akademię kobiecą. Na temat „Udział kobiet w dniu 1 Maja“ referują tow. Weychert - Szymanowska, Waczkowska i tow. Przetacznik.

Po referatach część artystyczna.

Młodzież P. P. S.

AKADEMIE PRZEDMAJOWE odbędą się na następujących Kołach Młodzieży:

na *„Jerozolimie“*, ul. Chłodna 30, dn. 22 bm. godz. 7 wiecz.

na *„Starówce“*, ul. Długa 21, dn. 23 bm. o godz. 7 wiecz.

na **„Pradze“**, ul. Szeroka Nr. 22, dn. 24 b. m. o g. 6 w.

na **„Ochocie“** ul. Grójecka 94, dn. 24 b. m. o godz. 5 p. p.

Młodzieży robotnicza staw się licznie!

T. U. R.

TUR. ODDZIAŁ WARSZAWSKI organizuje w piątek, dnia 22 o g. 7.30 w. odczyt w Zw. Introligatorów (Elektoralna 27) na temat **„Chrześcijanizm a Socjalizm“ ref. tow. Stefan Matuszewski.**

Wolał 97 zł. niż nową koszulę

Do sklepu Szoela Szpringera przy ul. Smoczej nr. 20 wszedł jakiś osobnik, który poprosił o koszulę. Gdy Szpringer odwrócił się, by wyszukać odpowiednią koszulę na półkach, klient skorzystał z chwilowej nieuwagi i skradł z otwartej szufladki w kontuarze 97 złotych, po czym zbiegł.

Szpringer natychmiast wszczął alarm i wybiegł za złodziejem, jednak go nie zdołano ująć. Zawiadomił o kradzieży III kom. P. P., który wszczął poszukiwania za złodziejem.

Strzały w czasie bójki

Między Antonim Burzyńskim, zamieszkałym w Czechowicach, a Antonim Witem, również mieszkańcem Czechowic i Zdzisławem Jabłońskim, zamieszkałym w Międzylesiu, wynikła bójka na tle porachunków rodzinnych.

W czasie bójki Burzyński oddał kilka strzałów z rewolweru na postrach, poczem rękojeścią rewolweru uderzył Jabłońskiego w głowę.

Żona Jabłońskiego myśląc, że rana pochodzi od kuli wezwała pogotowie i przewiozła męża do szpitala Przem. Pańskiego. Lekarz dyżurny szpitala stwierdził, że jest to rana tłuczona głowy a nie postrzałowa. Po opatrunku Jabłońskiego zabrano do domu.

15-letni rabuś
był utrapieniem dzielnicy

Do przechodzącej ul. Przejazd Kazimiery Chaśko, zamieszkałej w Al. Ujazdowskich nr. 32, podbiegł nagle jakiś chłopak, który wyrwał jej torebkę z ręki, w której znajdowało się 72 zł. i począł uciekać. Chaśko wszczęła alarm. Kilku przechodniów pogoniło za uciekającym rabusiem, który wbiegł w ul. Leszno i skrył się w bramie domu nr. 9.

Powiadomiono policję. Zamknięto bramę i poczęto przeszukiwać klatki schodowe. Dozorca domu, Antoni Koziczewski, zauważył w ubikacji ogólnej jakiegoś chłopca, który siedział skulony, przykryty workiem, w skrzyni służącej do przechowywania piasku, mioteł i t. p.

Dozorca zorientował się, że jest to złodziejaszek i powiadomił policjanta. Rabusia przeprowadzono do komisariatu, gdzie okazało się, że jest to 15-letni M. Sajman, zam. przy ul. Niskiej nr. 60. Sajman mimo młodocianego wieku jest znanym policji rabusiem. W czasie rewizji znaleziono przy nim skradzioną Chaśkowej torebkę, którą ukrył za koszulą.

Przeprowadzona w mieszkaniu rewizja ujawniła szereg różnych przedmiotów, które Sajman zrabował przechodniom. Większość stanowią torebki, które sprzedawał kolegom za kilka groszy, ci zaś odsprzedawali je paserom. Młodocianego rabusia przesłano do Izby Zatrzymań.

Brat gospodarza okradał sublokatorkę

Do 24 kom. P. P. zgłosiła się Antonina Śmietanka, zamieszkała jako sublokatorka u Stanisława Górczyckiego, przy ul. Hutniczej nr. 6, i zmeldowała, że od dłuższego czasu w tajemniczych okolicznościach giną jej różne przedmioty.

Ostatnio zginął jej pierścionek wrtości 70 zł., oraz dwie sukienki.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie i aresztowała brata Górczyckiego, Kazimierza, który — jak ustalono — dopuszczał się kradzieży na szkodę Śmietanki. Górczycki przychodził do brata rzekomo na pogawędkę, a korzystając z nieuwagi sublokatorki lub jej nieobecności kradł co popadło.

Dorożkarz z licznikiem poszedł do aresztu

Na podwórzu Urzędu Miar i Wag przy ul. Długiej nr. 31 wywiadowcy p. p. zatrzymali Franciszka Żurawskiego, dorożkarza, zam. przy ul. Lejnickiej nr. 42, który trzymał owinięty w papier licznik.

Żurawski zeznał, że licznik kupił na postoju od szofera. Policja tłumaczeniu Żurawskiego nie dała wiary i osadziła go w areszcie.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA (Wierzbowa 9): „Korsarze“
ATLANTIC: „Dzisiaj i zawsze“.
ANTINEA: „Kościuszko pod Racławicami“ i „Zaczarowane Królestwo“.
AKRON (Żelazna): „Książątko“ i „Buster Keaton“.
AMOR (Elektoralna 45): „Siódme niebo“ i „Jedna na milion“.
AS (Grójecka 56): „Ty co w Ostrej świecisz Bramie“.
BAŁTYK: „Pani Walewska“.
BIS: „Kochana rodzinka“ i „Ucieczka Tarzana“.
CASINO: „Przygoda pod Paryżem“.
CAPITOL: „Wrzos“.
COLOSSEUM: „Szczęśliwa 13“.
CZARY (Chłodna 29): „Ostatnia salwa.
EDEN (Marszałkowska 31-a): „Ty co w Ostrej świecisz Bramie“.
ELITE (Marszałk. 81-a): „Trędowata“ i „Ordynat Michorowski“.
EUROPA: „Obcym wstęp wzbroniony“.
FEMINA (Leszno 35): Wkrótce otwarcie.
FILHARMONIA: „W cztery oczy“.
FLORIDA (Żelazna 61): „Dorożkarz Nr. 13“ i „Rapsodia cygańska“.
FORUM (Nowiniarska 14): „Hrabina Władinow“ i „Sto pociech“.
FEMINA (Leszno 35): „Ostatni alarm“.
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Tango Notturno“ z Polą Negri.
HELIOS (Wolska 32): „Ułan ks. Józefa“ i „Zmiana warty“.
IMPERIAL: „Płynne złoto“.
ITALIA (Wolska 32): „Gdy kwitną bzy“.
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Dorożkarz Nr. 13“ i „Śmiertelni wrogowie“.
KOMETA (Chłodna 49): „Książę i żebrak“ i rewia.
MARS (Żolibórz): „Ułan ks. Józefa“.
MASKA (Leszno 70): „W sieci wywiadu“ i „Pat i Patachon dwaj urwisy“.
MEWA (Hoża 38): „Trójka hultajska“ i „Jedna na milion“.
MUCHA (Długa 10): „2 dni w raju“.
MAJESTIC: „Niewiniątko“.
MIEJSKI: „Hiszpański motyl“.
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Ucieczka Tarzana“ i „Matura“.
PAN (N. Świat40): „Buziaczek“
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Kraj miłości“ i „Moja panna mama“ z Darrieux.
PALLADIUM: „Pensjonarka“.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Dziewczęta z Nowolipek“ i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Ślubowanie“ i „Zmiana warty“.
PRAGA (Targowa 71): „Ułan ks. Józefa“.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Czar Cyganerii“ (Kiepura—Egerth).
RAJ (Czerniak. 191): „Tarzan“ i „Zielona Bogini“.
RIALTO: „Świat mówi o nas“ Rene Claira.
RENA (Długa 9): „Książątko“.
RIVIERA (Leszno 2): „Magiczny klucz“.
ROMA (Nowogrodzka 45): „Królestwo zakochanych“.
ROXY (Wolska 14): „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje“.
SOKÓŁ (Marszałk. 69): „Dorożkarz Nr. 13“ i „Szpital lalek“.
SORRENTO: (Krypska 34): „Tajemniczy strzał“ i „Kochana rodzinka“.
STYLOWY: „Zbłądziłem“.
STUDIO: „Szalona Claudette“.
SYRENA (Inżynierska 4): „Towarzysze broni“.
ŚWIATOWID: „Żółty pirat“.
SFINKS (Senatorska 29): „Huragan“.
ŚWIAT (Żolibórz): „Ich stu a ona jedna“ i „Na czarnym lądzie“.
ŚWIT (N.-Świat 19): „Władczyni puszczy“.
TON (Puławska 39): „Robert i Bertrand“.
UCIECHA (Złota 72): „Romans szulera“.
UNIA (Dzika 9): „Dziewczęta z Nowolipek“ i rewia.
VICTORIA: „Kobiety nad przepaścią“.
WANDA (Mokotowska 73): „Panna Lili“ i rewia artystyczna.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie wieczorem „Szóste piętro“ A. Cheri w reż. Perzanowskiej z udziałem S. Jaracza.

TEATR WIELKI: Dziś „Faust“ z „Nocą Walpurgii“. Jutro operetka Kalmana „Manewry wiosenne“.

TEATR NARODOWY: punkt. 8 wiecz. komedia bohaterska „Cyrano de Bergerac“ Rostanda.

TEATR POLSKI. Dziś „Noc listopadowa“ Wyspiańskiego.

TEATR MAŁY: Dziś i dni następnych Fr. Mauriac'a „Asmodeusz“.

TEATR NOWY: punkt. 8 wiecz. komedia włoska „Dar poranka“ Forzano.

TEATR LETNI: punkt. 8 wiecz. „Dama od Maksyma“.

TEATR KAMERALNY. Codziennie wieczorem „Niewiniątka“ w reż. i z udziałem I. Grywińskiej, Biesiadeckiej, Polakówny, Wierzejskiej, Sokołowskiej, Bartówny i Liedtkego w rolach głównych.

TEATR MALICKIEJ. Codziennie sztuka Hertza „Jastrząb wśród gołębi“.

CYRULIK WARSZAWSKI: Satyra „Oś Cyrulik — Warszawa“ z udziałem całego zespołu. Pocz. 7.30 i 10 wiecz.

INSTYTUT REDUTY. O g. 8 w. komedia Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina“ w reż. Osterwy.

WIELKA REWIA: Wieczorem operetka „Dudek“. Pocz. 8.15 wiecz.

OPERETKA „8.15“. Wieczorem „Księżna Fedora“ z L. Messal i Symem.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dnia 19 przy ul. Elbląskiej 51. „Podróż po Warszawie“.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Burza“ Ostrowskiego.

Z FILHARMONNI. Dzisiejszym koncertem symfonicznym dyrygować będzie Georges Georgesco, który już wiele razy zbierał laury na naszej estradzie koncertowej. Solistą będzie dobrze znany Warszawie artysta skrzypek Szymon Goldberg.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.